

DZIEN

10 GR.

8 stron

BYDGOSKI

ILUSTROWANY

WRAZ WYDAWNICTWA:

**DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUZIADZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEŃSKI
GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI
ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGLEŃSKA — — — — —**

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 204,000.

Wywczasy Pana Prezydenta Rzplitej nad polskim Bałtykiem



Pan Prezydent podczas przechadzki w ogrodzie, okalającym willę Pana Prezydenta, w towarzystwie kapelana zamkowego ks. prałata Humpoll oraz adiutantów. — Chwila powrotu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z przejażdżki morskiej. Zwraca uwagę czerstwy i rzeźki wygląd Pana Prezydenta.

Sytuacja na Dalekim Wschodzie nie wyjaśniona i nadal groźna

Rokowania chińsko-japońskie zaczęły się ale obydwa rządy demonstracyjnie koncentrują wojska

Specjalnych jednak powodów do alarmów nie ma — Stany Zjednoczone decydują się na zajęcie neutralnego stanowiska

Tokio (PAT). Dziennik „Niczi-Niczi” donosi, że po obradach 5 ministrów, do wódca sił zbrojnych japońskich w Chinach północnych gen. Katsuki otrzymał instrukcję, aby domagał się od przewodniczącego rady politycznej prowincji Hopei i Czahar wykonania warunków które Japonia uważa za niezbędne, celem pokojowego uregulowania konfliktu.

Żądania te są równoznaczne z ultimatum, którego termin upływa w ciągu 48 godzin i są następujące:

- 1) wycofanie 37 dywizji pod dowództwem gen. Feng-Czu-Hana;
- 2) ukaranie winnych a zwłaszcza do wódcy 110 brygady gen. Ho Czi Fenga, którego wojska w momencie wybuchu konfliktu obsadziły most Marco Polo oraz miejsce Wang Ping;
- 3) Gen Feng Czu Han ma złożyć o sobiście przeproszenia na ręce japońskiego dowódcy;
- 4) odszkodowanie dla obywateli japońskich;
- 5) Wydanie zarządzeń celem udaremnienia propagandy antyjapońskiej i komunistycznej;
- 6) udzielenie gwarancji, że tego rodzaju incydenty nie powtórzą się w przyszłości.

Chińskie wyrazy ubolewania

Tientsin (PAT). Agencja Domej donosi, że przewodniczący rady politycz-

nej prowincji Hopei i Czahar i zarazem dowódca 29 armii chińskiej gen. Sung Czen Yuan, złożył na ręce dowódcy wojsk japońskich w Chinach gen. Katsuki wyrazy ubolewania z powodu incydentów, jakie zaszły między oddziałami wojsk chińskich i japońskich.

Wojskowi japońscy wyrażają pogląd, że pomimo postępów w rokowaniach wszelki optymizm jest jeszcze przedwczesny.

Znaczne siły japońskie idą na Pekin

Pekin (PAT). Ze źródeł chińskich do noszą o pojawieniu się wojsk japońskich w różnych miejscowościach na północ od Pekinu, co nasuwa obawę, że Japończycy chcą otoczyć miasto i generała kwaterę 29 armii, znajdującą się w m. Han Yuan.

Znaczne siły japońskie, materiał wojenny i samoloty zostały skoncentrowane w okolicy Tung Keu, stolicy wschodniej Hopei. Wojska japońskie obojęły się również i prowizorycznie ufortyfikowały w okolicy miejscowości Feng Tei

Stany Zjednoczone w konflikcie na Dalekim Wschodzie zachowują neutralność

Waszyngton (PAT). Prezydent Roosevelt przyjął dziś w Białym Domu na śniadaniu sekretarza stanu Hulla, z którym omawiał sytuację na Dalekim Wschodzie.

Na konferencji tej rozważano również ewentualność zastosowania ustawy o neutralności, na wypadek gdyby tego wymagał rozwój konfliktu chińsko-japońskiego.

Z pobytu p. ministra sprawiedliwości Witolda Grabowskiego w Toruniu

W dniu 17 lipca br. pan minister sprawiedliwości Witold Grabowski podczas swego pobytu w Toruniu odbył w godzinach rannych konferencję z p. wojewodą pomorskim Władysławem Raczkiewiczem i prokuratorem Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. Bronisławem Steinmanem.

Po zakończeniu konferencji pan minister sprawiedliwości dokonał łusiracji Sądu Okręgowego i Sądu Grodzkiego a następnie Prokuratury i więzienia.

Z Torunia wyjechał pan minister w niedzielę w godzinach popołudniowych żegnany na dworcu przez p. wojewodę pomorskiego Wł. Raczkiewicza oraz przedstawicieli miejscowych władz sądowych i administracyjnych.

Pan Prezydent R. P. w Zaborszczyźnie

W ub. sobotę powiaty chojnicki, starogardzki tucholski gościły przez kilka godzin Dostojnego Gościa, Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej, prof. Mościckiego.

W drodze powrotnej z Juraty do Warszawy Pan Prezydent wraz z świtą zatrzymał się w nadleśnictwie Osieczno w pow. starogardzkim udając się na polowanie na kaczki.

Teren polowania ciągnął przez północno-wschodni odcinek powiatu chojnickiego i tu Pan Prezydent polował na t. zw. rezlonkach pod Łęgiem.

W godzinach popołudniowych Pan Prezydent udał się w dalszą drogę przez powiat tucholski.

Jubileusz 15-lecia polskiego Chorzowa

Chorzów. (PAT) Z okazji 15-lecia przejęcia Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie przez Polskę, odbyła się wczoraj na terenie tych zakładów piękna uroczystość. Chorzów 3, gdzie znajdują się zakłady azotowe, przybrał odświętny wygląd.

Walasiewiczówna startuje w Toruniu

W najbliższy piątek 23 bm. sportowców pomorskich czeka nowa sensacja. Dzięki staraniom klubu KPW Pomorzanie nasza sława światowa w lekkiej atletyce Stanisława Walasiewiczówna przyjedzie w najbliższy piątek do Torunia i startować będzie w propagandowych zawodach lekko-atletycznych i zmierzy się z najszybszą po Walasiewiczównie kobietą w Polsce Basią Książkiewiczówną z Torunia.

Prawdopodobnie w zawodach tych wezmą udział również słynne sokolice gruździadki z Felską, Staruskiewiczówna i Gackowska na czele — drużynowy mistrz Polski w lekkiej atletyce pań.

Ciekawa ta impreza, którą organizuje K. S. KPW. Pomorzanie z Torunia, odbędzie się na boisku miejskim w godzinach popołudniowych.

Z życia Obozu Ziedn. Narod.

Dla obrony państwa jest potrzebny nie tylko miecz, ale i plug

Z lwowskiego zjazdu organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego

Lwów. (PAT) Poprzedzony uroczystym nabożeństwem w Bazylice archikatedralnej odbył się dziś we Lwowie zjazd organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego woj. lwowskiego.

Na wstępie uczestnicy zjazdu słońcyli hold obrońcom Lwowa.

O godz. 11 wielka sala Teatru Wielkiego, udekorowanego festonami i zielonką, zapelniała się szczerze delegacjami z wszystkich powiatów województwa lwowskiego. Na scenie ustawiony był wielki portret Marszałka Piłsudskiego, a po obu bokach portrety Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego-Rydza.

Zjazd otworzył przewodniczący lwowskiego okręgu wiejskiej organizacji O. Z. N. poseł Tadeusz Szetela, który powołał członków prezydium. Następnie wygłosił dłuższe przemówienie przewodniczący organizacji wiejskiej O. Z. N. senator Andrzej Galica. (Przemówienie gen. Galicy, podamy osobno).

Z kolei zabrał głos poseł Szetela, kreśląc wytyczne działalności gospodarczej na terenie wsi lwowskiej i wschodnio-małopolskiej. Mówca położył szczególny nacisk na rozbudowę centralnego okręgu przemysłowego. Dalej mówca stwierdził, że problem parcelacji musi być ostatecznie rozwiązany, gdyż wymaga tego sytuacja wsi, która zwiastuje w zachodniej części województwa przedstawia się tragicznie. Wiadomo, że nawet rozparcelowanie całego zapasu ziemi jest dziś rzeczą niewystarczającą, i że równoległe z parcelacją muszą iść uprzedmiotowienie i organizacja przemysłu domowego.

Organizacja O. Z. N. — wywołał dalej pos. Szetela — współpracować będzie w terenie z wszystkimi organizacjami, które służą zarówno celom gospodarczym wsi, jak i kulturalnym. Przemówienie swe zakończył pos. Szetela apelem do członków Obozu, by stali się najgorętszymi przodownikami i o-
rędownikami wielkiej idei zjednoczenia i by

zrozumieli, że dla obrony państwa potrzebny jest nie tylko miecz, ale i plug.

Dalszą część zebrania wypełniły nacechowane entuzjazmem przemówienia delegatów poszczególnych powiatów województwa lwowskiego, które składały deklaracje o

swej roli rzetelnej współpracy w Obozie Zjednoczenia Narodowego.

Wszystkie przemówienia przyjmowane były żywiołowymi oklaskami zebranych.

Zjazd odbył się w nastroju podniosłym i wywarł na obecnych niezatarte wrażenie.

Zwołanie sesji nadzwyczajnej Sejmu i Senatu w sprawie wawelskiej

Zarządzenie Pana Prezydenta Rzplitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Senatu brzmi:

„Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji nadzwyczajnej Senatu.

Na podstawie art. 12 pkt. c) ustawy konstytucyjnej otwieram z dniem dzisiejszym sesję nadzwyczajną Senatu. Przedmiotem obrad Senatu może być wyłącznie prawa wymieniona w zgłoszonym przez senatorów wniosku, którego odpis załączam do niniejszego zarządzenia.

Jurata, dnia 17 lipca 1937 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów:

(—) Sławoj Składkowski.

Załącznik do zarządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 lipca 1937 r.

Do

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej

w Warszawie.

Na podstawie art. 36 ust. 1 konstytucji niżej podpisani senatorowie zgłaszają wniosek o otwarciu sesji nadzwyczajnej celem uchwalenia ustawy upoważniającej Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania w zakresie oznaczonym art. 55 ust. 1 konstytucji dekretów do załatwienia samowolnego przeniesienia przez ks. metropolitę Sapiehę szczątków Józefa Piłsudskiego, a wymagających wprowadzenia zmian w obowiązujących aktach ustawodawczych.

(Następują podpisy senatorów).

P. marszałek Car zwołał posiedzenie Sejmu na wtorek na godz. 16 po południu.

Z międzynarodowego turnieju szachowego

Tallin, 18. 7. (PAT). Wczoraj w Paernu (Parnawa) otwarto międzynarod. turniej szachowy. W imieniu uczestników tego turnieju z przemówieniem okolicznościowym wystąpił dr. Tartakower, mistrz Polski. Obecny turniej w porównaniu z ostatnim turniejem w Kemerii jest mniej liczebny. W pierwszej rundzie tylko dwie partie były zakończone. Tartakower pokonał Estończyka Rauda w 30-tym posunięciu, a Stalberg zwyciężył Estończyka Vilarda.

Jak przemawia dumny syn Albionu

London, 18. 7. (PAT). Wczoraj po południu odbyło się w Ormsby Hall koło Midlersyrough zebranie, na którym dłuższe przemówienie wygłosił Neville Chamberlain. Nawiązując do kwestii zbrojeń, premier brytyjski oświadczył, że należy najpierw rozproszyć wzajemne obawy, a wów czas zbrojenia znikną same.

Na razie nie możemy — mówił dalej premier — pozostawać nieuzbrojeni w świecie, uzbrojonym od stóp do głów.

Jesteśmy dziś potężniejsi, niż przed rokiem i z każdym dniem potęga nasza rośnie. Czynimy wszystko, by móc oprzeć się wszelkiej napaści. Nasze lotnictwo silniejsze jest od innych. Nasze zbrojenia są gwarancją przeciw wojnie.

Ktokolwiek zechciały się dopuścić agresji, będzie się musiał poważnie zaważać licząc się z potęgą i możliwościami W. Brytanii w pełni uzbrojonej.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY

Jaką będziemy mieli dziś pogodę? Rano miejscami przyjemne mgły, w ciągu dnia na ogół pogoda słoneczna o przejściowym wzroście zachmurzenia, w godzinach około południowych przez chmury kłębiaste i kłębiasto-warstwowe o podstawie od 800 m.

Widzialność miejscami nieco słabsza z powodu mgły — dniem dobra. Wiatry górne z kierunków północnych z szybkością od 15 na południu do 30 km na północy, Polaki.

Żywcem zakopali dziewczynę Bestialski zbrodniarz trawiony wyrzutami sumienia sam doniósł władzom o swym czynie

Warszawskie władze prokuratorskie prowadzą dochodzenia w sprawie ohydnej morderstwa dokonanego na osobie 17-letniej dziewczyny Stanisławy Franikówny ze wsi Olszyny pod Warszawą.

W końcu kwietnia policja otrzymała meldunek o tajemniczym zaginięciu Franikówny, urodziwej córki jednego z zamożnych gospodarzy we wsi Olszyny. Zarządzone poszukiwania nie dały wyniku. Przeszukano okoliczne lasy i pola, lecz na ślad dziewczyny nie natrafiono. Zdawało się, że sprawa pozostanie już niewyjaśniona.

Ponieważ dziewczyna była niezwykle urodziwa i nad wiek rozwinięta, sądzono, że wpadła ona w sidła handlarzy żywym towarem.

Tajemnicę niespodziewanie rozwiązano. Do władz prokuratorskich w Warszawie zgłosił się jakiś człowiek, który podając się za gospodarza Teodora Kuderskiego ze wsi Olszyny zameldował: „Zamordowałem Franikównę”.

Zeznanie to przyjęto początkowo z niedowierzaniem. Porozumiano się z posterunkiem we wsi Olszyny. Okazało się, że

Teodor Kuderski jest zamożnym i poważnym gospodarzem, cieszącym się jak najlepszą opinią.

Zeznanie Kuderskiego miały przebieg dramatyczny. Trawiony wyrzutami sumienia, łamiącym się co chwila głosem opowiedział, że zbrodni dopuścił się razem z sąsiadem, Franciszkiem Wiśniewskim.

Wiśniewski jest to zamożny gospodarz, obarczony liczną rodziną.

Od dłuższego czasu utrzymywał on intymne stosunki ze Stanisławą Franikówną. Obawiając się wyrzutów ze strony żony, znajomość z dziewczyną utrzymywał w głębokiej tajemnicy. Potrafił tak się maskować, że nikt we wsi nie posądzał solidnego i starszego gospodarza o jakieś romanse.

W kwietniu Franikówna wyznała Wiśniewskiemu, że nie długo będzie matką. Wiadomość ta zaskoczyła gospodarza. W obawie przed kompromitacją i konsekwencjami, Wiśniewski postanowił pozbyć się przyjaciółki. W głowie jego powstał potworny plan pozbycia się kochanki. Do zbrodni namówił swego przyjaciela Teodora Kuderskiego.

Pewnego wieczoru obaj udali się za stodołę, gdzie wykopali głęboki doł. Następnie dla odwagi przyjaciele wypili butelkę wódki.

Gdy około północy do zagrody Wiśniewskiego przyszła, jak zwykle, dziewczyna, zwabiono ją do stodoły. Uderzeniem kamieniem w głowę Franikównę oszołomiono. Następnie zbrodniarze nie sprawdzając nawet, czy ofiara żyje jeszcze, czy nie, wrzucili ją do dołu i zasypali ziemią.

Zeznanie Kuderskiego brzmiały wręcz nieprawdopodobnie. Policja jednak wyjechała do wsi Olszyny celem sprawdzenia podanych faktów wywiadowcy, który aresztował Wiśniewskiego. Za stołną, bez trudu znaleziono mogiłę dziewczyny. Zwłoki wydobyli i dokonano sekcji, która niezbicie ustaliła, że Franikówna w chwili zakopania była jeszcze żywa.

Obu zbrodniarzy osadzono w więzieniu. Potwór morderstwo wstrząsnęło do głębi mieszkańców wsi Olszyny.

Z ostatniej chwili

Widoki porozumienia w zatargu chińsko-japońskim są bardzo nikłe

London, (PAT). Rokowania prowadzone w Tientynie zakończyły się po południu ustnym porozumieniem. General Sung Cze Yuan przyjął trzy główne warunki japońskie, a mianowicie: 1) odpowiedzialność za poprzednie walki, które wywołały dalszą akcję japońską 2) wyrażenie ubolewania i ukaranie oficerów winnych wywołania konfliktu, 3) podjęcie kroków celem zlikwidowania ruchu komunistycznego i tendencji antyjapońskich w północnych Chinach. Gen. Sung Cze Yuan odmówił wyrażenia swej zgody na piśmie, twierdząc, że podpis swój złoży pod tym porozumieniem dopiero w razie uzyskania aprobaty rządu nankińskiego.

W Londynie oczekują rozwoju wy-

padków w ciągu najbliższych 24 godzin z najwyższą troską.

Japońskie samoloty już bombardują

18. 7. godz. 1 m. 40 w nocy

Szanghaj (PAT). Chińska agencja „Central News” donosi, że Japończycy wysłali z Korei do Chin północnych 10 tys. żołnierzy i kilka eskadr lotniczych, a także wiele materiału wojennego.

Jednocześnie wzmożono obronę przeciwlotniczą na Korei.

Wedle doniesień ze źródeł chińskich samoloty japońskie obrzuciły bombami chińskie wojska rządowe w prowincji Honan.

Od Redakcji

Jak z powyższych depesz, otrzymanych późną nocą wynika, konflikt chińsko-japoński przybiera rozmiar niepokoju.

Jakkolwiek trudno wdawać się w prorocтва i to specjalnie w dziedzinie tak skomplikowanej jak polityka — to jednak należy wypaść na Dalekim Wschodzie traktować z całym spokojem.

Gdyby nawet przybrały one obrót niebezpieczny, to przecież wojna chińsko-japońska będzie zlokalizowana. Wyrzecz tege jest choćby stanowisko spójne Stanów Zjednoczonych, które zdeklarowały swą neutralność.

Hiszpania nadal krwawi

Wojska gen. Franco przechodzą do natarcia

Paryż (PAT). „Matin” donosi, że rząd baskijski ma zamiar przenieść się z Santander do Walencji.

Paryż (PAT). Korespondent Havasa na froncie aragońskim donosi, że wojska rządowe ponowily wczoraj natarcie na pozycje powstańcze na wschód od Huesca. Zażarta walka trwała 4 godziny, lecz w żadnym miejscu nie udało się przeciwnikowi zbliżyć do linii powstańczej.

Paryż (PAT). Havas donosi z Terruel (po stronie powstańców): wojska rządowe dokonały wczoraj doniosłych posunięć na odcinku Terruel i osiągnęły wszystkie cele wyznaczone przez dowództwo.

Paryż (PAT). Havas donosi z frontu madryckiego: Na odcinkach Villa Nueva del Pardillo i Villa Franca del Castillo wrzała dziś gwałtowna walka. Powstańcy nacierali na stanowiska wojsk rządowych przy bardzo aktywnym poparciu artylerii i lotnictwa.

Lotnictwo powstańcze ostrzeliwało z karabinów maszynowych koncentracje wojsk rządowych, zadając im olbrzymie straty. — Po południu lotnictwo powstańcze zbombardowało stanowiska przeciwnika na odcinkach Brunete, Maja da Honda i Las Rozas. Na odcinku dzielniccy Usera wojska rządowe nacierały przy poparciu czołgów, lecz były energicznie odparte.

Zgon znanego lekarza

Zmarł w Poznaniu dr. med. śp. Zygmunt Dołęga-Dymiński, major rez. W. P., długoletni członek rady i zarządy izby lekarskiej poznańsko-pomorskiej a obecnie zastępca delegata do naczelnej izby lekarskiej — były długoletni członek i generalny sekretarz sądu izby lekarskiej poznańsko-pomorskiej.

Czy stać nas na rozpraszenie energii

Na jedną organizację przypada przeciętnie 330 obywateli - Zmasować wszystkie pokrewne organizacje

Hasło, rzucone przez Wodza Narodu Marszałka Rydza Śmigłego o podciągnięciu Polski wyżej musi być przez społeczeństwo przekute na realny czyn, w naszych dokonaniach. Jedną dziedziną musi być uporządkowana.

Rzucmy okiem na garść cyfr i faktów: W roku ub. było w kraju naszym 101.444 ognisk organizacji społecznych. A więc na jedną organizację przypadało przeciętnie 330 obywateli. W samej stolicy jest zarejestrowanych prawie 3.000 różnych organizacji, czyli że na jedną organizację przypada 400 mieszkańców. Mimo tej liczebności rejestrowano w dalszym ciągu przeciętnie około 30 nowych organizacji miesięcznie.

Nie lepiej jest na prowincji oraz wśród skupisk polskich na wychodźstwie. Płock np., mający 33.000 mieszkańców, wykazuje 140 organizacji, czyli 236 obywateli na organizację. W Paryżu istnieje 50 polskich stowarzyszeń i kół, na niektóre z nich przypada 5-6 członków. Jedno z miast wojewódzkich ma 100 organizacji oświatowych, 80 filantropijnych, 50 młodzieżowych, 30 b. wojskowych — razem 260 organizacji.

Niepodobna nie zwrócić uwagi, że szereg tych organizacji spełnia w tym samym

środowisku tę samą rolę. Istnieje np. cała mozaika różnych stowarzyszeń, instytutów i t. p. oświaty, szkolenia i kształcenia rozmaitych skupisk w zależności od wieku, zawodu, płci. Prawie nie ma organizacji, któraby w programie swym i w jego wykonywaniu nie prowadziła jakiejś akcji oświatowo - kulturalnej, obozów wypoczynkowych, sportowych itp.

Wypada i należy zapytać, czy Polska stać na takie rozpraszenie energii, nie i środków? Czy nie właściwiej byłoby zmasować wszystkie środki w jednej sprawnej wyspecjalizowanej w danej akcji organizacji i jej powierzyć tę akcję w najszerszym tego słowa znaczeniu?

Wskazując na rozproszenie energii naszego życia społecznego, dalecy jesteśmy

od zalecania „totalnych” systemów. Chodzi nam o uporządkowanie pracy i oszczędność, względnie najbardziej celowe i najefektywniejsze zużycie środków, których przecież na żadnym odcinku nie mamy za wiele. To, co jest w tej chwili, to nie jest przejaw liberalizmu, ani indywidualizmu — to jest poprostu chaos!

Ten „liberalizm” w rejestrowaniu licznych — nazbyt licznych, obsługujących już obsługiwane potrzeby społeczne, organizacji, powstających w dużej mierze na gruncie ambicji, czy swarów jednostek czy grup, — nie może być uważany za właściwy i celowy. Toć on raczej rozbija energię, rozprasza siły, powodując bagatelizowanie t. zw. pracy społecznej — i o to za tym idzie — zniechęcenie do niej.

Obchód święta narodowego dnia 14 lipca w Paryżu



Zdjęcie przedstawia trybunę oficjalną podczas rewii wojskowej. Widoczni od lewej do prawej: minister wojny Daladier, preznier Chautemps, prezydent Senatu Jeanneney, król rumuński Karol II, prezydent republiki Lebrun, sułtan Marokka, dep. Campinchi, prezydent Izby Deputowanych Herriot, ministrowie Zey i spraw zagranicznych Delbos.

Kancelarz Hitler projektuje połączenie wszystkich religij w jednym kościele

Według sensacyjnych doniesień prasy angielskiej, kancelarz Hitler projektuje stworzenie narodowego kościoła niemieckiego.

Kościół ten połączyłby wszystkie religie, za wyjątkiem żydowskiej.

Plan ma być ogłoszony przez Hitlera na zjeździe partyjnym w Norymberdze.

Kancelarz spodziewa się, że w ten sposób da Rzeszy Kościół nie posiadający żadnych więzów z organizacją międzynarodową. Pragnie on w szczególności zerwania kontaktu z Rzymem.

Natomiast kancelarz nie pragnie wypędzić ani Kościoła katolickiego ani ewangelickiego. Spodziewa się on za pomocą propagandy pozyskać wszystkich dla własnego

Posel socjalistyczny do Sejmu gdańskiego Man złożył mandat

Jak się dowiadujemy, przed kilkoma dniami przytrzymany został przez policję poseł socjalistyczny do Volkstagu Man pod zarzutem uprawiania nielegalnej akcji politycznej. Po jednodniowym pobycie w areszcie poseł Man został zwolniony, przed tym jednak podpisał zrzeczenie się swego mandatu.

Na opróżnione przez Mana miejsce wejdzie do Sejmu gdańskiego niewątpliwie kandydat, należący do partii narodowo-socjalistycznej, tak, że stan posiadania tej partii zwiększy się znowu o jeden głos.

W Poznaniu ma powstać gimnazjum żydowskie

W ub. tygodniu przybyła do Kuratorium Szkolnego w Poznaniu delegacja Żydowskiego Towarzystwa Szkolnego w składzie trzech osób na czele z Leonem Kaftalem w sprawie utworzenia w Poznaniu żydowskiego gimnazjum rozwojowego (klasy mają powstawać stopniowo).

Delegację przyjął, w zastępstwie przebywającego w sprawach urzędowych w Warszawie kuratora szkolnego, naczelnik wydziału szkół średnich. Delegacja żydowska złożyła w tej sprawie od powiednie pismo, podając w nim motyw, jakie ją skłaniają do tego.

Żydzi motywują swą prośbę tym, że w Poznaniu jest już 100 dzieci żydowskich w wieku szkolnym, które chcą umieścić w żydowskim zakładzie średnim w Poznaniu. Jak twierdzą, budynek na ten cel mają, chcą więc uruchomić gimnazjum z dniem 1 września rb.

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie spadła.

Wódz Naczelny w swej ulubionej kresowej zagrodzie

Wódz Naczelny, Marszałek Śmigły-Rydz przebywa obecnie w swej zagrodzie żołnierskiej Borówka.

Borówka położona jest w odległości 8 km od Lidy na zachód. Należała ona do majątku Zapole, który kiedyś był własnością Ignacego Domeyki, przyjaciela Adama Mickiewicza, a ostatnio odziedziczyła go p. Szalewiczowa.

Obszar aZpola składał się z dwu części, zachodniej, do której należał dwór, ogród, pola i łąki i wschodniej, obejmującej dziedzińca puszczę.

W tej puszczy, przy gościńcu, biegnącym z Lidy do Jewiszewic, stała od niepamiętnych czasów mała karczma w borze, zwana Borówka. Przed mniej więcej 80 laty koło Borówki wycięto epy kawał lasu, a na wyrobach założono folwark, który również na-

zwano Borówka.

Traf chciał, że w roku 1920 szlak marszu drugiej armii pod wodzą generała Śmigłego-Rydza biegł właśnie przez malownicze okolice Borówki. Biwakowane w cieniu odwiecznych sosen. Wódz często zwracał uwagę na przepiękne krajobrazy tych okolic.

Po wojnie garnizon lidzki postanowił złożyć dar w postaci zagrody swemu Wodzowi. Wybrano te właśnie pamiętne z marszu drugiej armii okolice. Starania o kupno folwarku Borówka od p. Szalewiczowej uwieńczył sukces i w dniu 31 stycznia 1924 roku podpisano akt przekazania.

Odtąd folwark Borówka stał się własnością patrona garnizonu lidzkiego gen. Śmigłego-Rydza, obecnie Marszałka Polski.

U hr. Alfreda Potockiego będzie bawił najmłodszy brat króla angielskiego

Korespondenci pism angielskich w Warszawie otrzymali sensacyjną wiadomość z Londynu o przyjeździe do Polski Jerzego księcia Kentu, najmłodsze go brata króla angielskiego.

Ks. Kentu przybywa na zaproszenie ordynata Alfreda hr. Potockiego do jego majątku w Łańcucie.

Pobył ks. Kentu w Łańcucie nosić będzie charakter zupełnie prywatny. Dostojny gość zabawi w gościnie u Alfreda hr. Potockiego kilka dni na zamku łañcuckim oraz w Julinie, letniej rezydencji hr. Potockich.

W ramach programu pobytu księcia przewidziane jest zwiedzanie rasowej stadniny w Albigowej oraz zaliczających się do najpiękniejszych na świecie parków i ogrodów hr. Potockiego.

Hrabia Potocki interpelowany telefonicznie, wiadomość o przyjeździe króla Kentu potwierdził, odmówił jednak

ze względów zrozumiałych podania ściślejszej daty przyjazdu księcia do Polski.

Księżę Kentu jest najmłodszym synem Jerzego V. Przed 2 laty ożenił się z księżniczką grecką Mariną. Jest ojcem dwojga dzieci, półtorarocznego ks. Edwarda i 3-miesięcznej ks. Aleksandry.

Księcia Kentu i jego brata ks. Windsoru, b. króla Edwarda, łączy serdeczna przyjaźń. Ks. Kentu, pierwszy z członków rodziny królewskiej odwiedził b. króla w Enzesfeld.

Młody królwicz cieszy się ogromną popularnością w Anglii. Po swym bracie ks. Windsoru odziedziczył miano „smiling prince” uśmiechnięty księżę.

Rodzina hr. Alfreda Potockiego spokrewniona jest z licznymi rodami angielskimi, gdzie hr. Alfred Potocki przez czas dłuższy przebywał w Anglii, gdzie ukończył uniwersytet w Oxford.

Uroczyste zakończenie budowy kopca na Sowińcu

Z okazji zakończenia robót przy budowie kopca Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu w dniu 16 bm. kierownictwo budowy kopca podejmowało wszystkich zatrudnionych robotników wspólnym obiadem u stóp kopca.

Nacz. Muchniewski w imieniu p. wojewody zapewnił robotników, że po zwolnieniu z pracy na Sowińcu zostaną zatrudnieni przy innych budowach.

Jeden z robotników w imieniu swych towarzyszy zapewnił przedstawicieli władz, że robotnicy, doceniając znaczenie opieki nad nimi, zawsze będą wytrwale pracowali dla Polski.

Ordery rumuńskie dla kolejarzy poznańskich

Poznań. (PAT). Król Karol II z okazji swego pobytu w Polsce odznaczył prezesa dyrekcji okr. Kolei Państw. inż. Krzyżanowskiego w Poznaniu oraz szereg pracowników dyrekcji poznańskiej orderami rumuńskimi.

Młody pilot harcerz poniósł śmierć na lotnisku katowickim

Katowice 18. 7. Na lotnisku w Katowicach wydarzył się wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodocianego pilota szybowcowego, 20 letniego Pawła Cekały, harcerza z II drużyny im. Tadeusza Zana w Pawłowice Katowickim.

Młody pilot wystartował do lotu na szybowcu za samolotem. Start odbył się nieprawidłowo.

Szybowiec zbyt wcześnie odwiązany z linki, na której ciągnął go samolot, począł gwałtownie opadać. Młody pilot szybowca, ratując swe życie, wyskoczył ze spadochronem.

Ku przerażeniu obecnych na lotnisku spadochron nie rozwinął się i harcerz spadając jak kamień, roztrzaskał sobie czaszkę o ziemię.

Mimo natychmiastowej pomocy nieszcześliwy pilot zmarł.

Szybowiec rozbił się w kawałki.

Telegramy w kilku wierszach z kraju

— P. WOJEWODA TARNOPOLSKI na podstawie rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych w sprawie ochrony granic państwa wyłączył cały teren uzdrowiska Zaleszczyki ze strefy nadgranicznej, dzięki czemu Zaleszczyki zostały zwolnione z pod rygorów wspomnianej ustawy.

— BAWIA W LWOWIE delegacja instruktorska rumuńskiego Związku „Traja Tarii” w liczbie 14 osób. Delegacja podejmowana była obiadem przez Związek Strzelecki, następnie zwiedzała Lwów.

— WŚRÓD LICZNYCH OBOZÓW nad jeziorem Narocz, zwraca uwagę przybyły w dn. 12 bm. obóz wędrowny młodzieży z zagranicy. Są to uczniowie Polacy z Bytomia, Gdańska, Berlina i Rumunii.

— W SYNAGODZIE ŻYDOWSKIEJ W EJSZYSZKACH od niezgaszonych świec zapaliła się szafka ze starymi księgamiantykami. Oprócz starych ksiąg spłonęły dwie bardzo stare tory, których wartość obliczają na kilka tysięcy zł.

— KOPALNIA „LEKOWICE” W BOGUSZOWICACH zgłosiła zapotrzebowanie na 200 robotników, którzy przyjęci zostaną do pracy w początkach sierpnia. Sąsiednia kopalnia „Donnersmarck” zgłosiła również zapotrzebowanie na 75 robotników.

— Uczony turecki w Krakowie. Przybył tu inż. Ernest Weber, profesor geodezji Uniwersytetu w Stambule.

Z zagranicy

— Z HAMBURGA DONOSZA, że szef SS i policji niemieckiej rozwiązał na obszarze całych Niemiec sektę „Apostelkirche Johannes”.

— W BOLESŁAWIU NA ŚLĄSKU NIEMIECKIM zmarł 75-letni gen. Albert von Mutius. W czasie wojny światowej zmarły brał udział w działaniach wojennych na terenie Polski nad Dźwiną i Stochodem.

— ORGAN LUDNOŚCI POLSKIEJ W CZECHOSŁOWACJI „Dziennik Polski” został skonfiskowany za artykuł, omawiający tendencyjne wywody narodowo-demokratycznego „Morawsko-sileskiego Denika” w sprawie stosunków polsko - czeskich.

— DO BUDAPESZTU PRZYBYŁA WYCIĘZKA 16 HARCERZY POLSKICH na obóz wymienny. Wyjechali oni w kilku grupach na obozy letnie do miejscowości położonych nad jeziorem Balaton, gdzie podejmowani są bardzo gościnnie przez gospodarzy.

— ZMIANA NA STANOWISKU DOWÓDCY WOJSK JAPONSKICH W CHINACH. Odwołany został głównie komendujący wojsk japońskich w Chinach północnych gen. Tashiri. Następcą mianowany został dowódca wyższej szkoły wojennej gen. Komaki.

SPORT I WYCHOWANIE

dodatek tygodniowy FIZYCZNE

PIĘKNY SUKCES TORUNCZYKÓW

Gryf wygrywa z HCP 4:1 (2:0)

W.K.S. Gryf w dalszym ciągu na 2-gim miejscu w grupie zachodniej

Wczoraj na stadionie wojskowym w Toruniu odbył się 3-ci z kolei mecz toruńskiego Gryfu w walkach o wejście do Ligi. Toruńczycy po pięknej grze w ub. niedzielę z Polonią warszawską nie zawiedli liczącą zebranej publiczności demonstrując grę na wysokim poziomie, dawno niewidzianą na boiskach toruńskich. Drużyny grały w następujących składach:

HCP: Majewicz, Betcher, Fibig, Jakubowski, Porada, Lipiak, Stock, Skrzypczak, Graczyński, Musielak, Nowacki.

Gryf: Wyczyński, Wierzechowski, Trenk, Wiśniewski, Jezierski, Frontczak, Ochocki, Kamiński, Ziółkowski, Kosobucki i Wierzelewski.

Już z pierwszych zagrań ataku Gryfu widać, że toruńczycy spotkanie wygrać łatwo. W 14 minucie po pięknym dośrodkowaniu Ochockiego Wierzelewski niskim strzałem lokuje piłkę do bramki. Prowadzimy 1:0. Widownia szaleje z radości Gryf w dalszym ciągu przeważa. Wierzelewski w chwilę później miał możliwość podwyższenia wyniku po pięknej cencie Ochockiego lecz nie zdażył jednak dobiec. Dobrze wspierany przez pomoc atak gospodarzy w dalszym ciągu prze naprzód. Po pięknej akcji napastników Kamiński strzela w słupek — Wierzelewski dobiega i po raz drugi piłka grzęźnie w siatce poznaczycyków. Znosi się na wysoką porażkę gości. Zdeprymowani poznaczycy pod koniec pierwszej połowy rzucają się do ofensywy, jednak kilka bomb Musielaka i Graczyńskiego pięknie broni bramkarz Wyczyński. Krótco przed przerwą po przeboju Ziółkowskiego nie wykorzystuje sytuacji, strzelając z 8 metrów w ręce bramkarza.

Po przerwie Gryf w dalszym ciągu nadaje ton boisku przeprowadzając piękne kombinacje, owocem których jest zdobycie 3 bramki przez Ziółkowskiego, który uprze dził wybiegającego bramkarza i lekkim plasowanym strzałem zmusił go do kapitulacji.

HCP zmienia system gry. Krótke, niskie podania ataku osiagają swój skutek, zatrudniając naszą dobrze grającą obronę z bramkarzem na czele, który wytapuje kilka silnych strzałów Musielaka i Skrzypczaka. Gracze HCP gubią się w sytuacjach podbramkowych, bądź też strzelają za wysoko. Dopiero w 31 minucie olimpijczyk Musielak silnym strzałem zdobywa honorowy punkt dla HCP. Widzowie już opu

szczają boisko zadowoleni z wyniku — tymczasem w 2 min. przed końcem Ochocki spokojnie miją obrońcę i przytomnie ustanawia wynik dnia.

Przechodząc do oceny drużyn trzeba

kazał się przereklamowanym. Prócz kilku celowych podań nic ciekawego nie pokazał. Z gości wyróżnić można małego Nowackiego na skrzydle. Piękny sukces Gryfu stał się tematem całego sportowego



Sytuacja pod bramką Gryfu. Po kornierze robinsonady. Na pierwszym planie sędzia p. Musielak (z wyciągniętą ręką)

stwierdzić piękną grę wszystkich formacji toruńczyków. Słabych punktów nie było. Na specjalne wyróżnienie zasługują Jezierski, Frontczak w pomocy, Wierzelewski, Kamiński, Ochocki w ataku, Wierzechowski w obronie i bramkarz Wyczyński.

HCP, to zespół silny fizycznie o słabej jednak technice. Olimpijczyk Musielak o

bramkarz Wyczyński przygotowuje się do Konieczka obserwuje grę. Olimpijczyk Musielak również na piłkę.

Torunia. Sędziował p. Konieczka z Bydgoszy. Widzów 2,000. Czekamy na następny jeszcze ciekawszy mecz z warszawską Polonią, która w dniu wczorajszym pokonała Union Touring 3:1 w Łodzi — wskutek czego mecz Polonii z Gryfem zadecyduje, która z tych drużyn zajmie 1-sze miejsce w grupie zachodniej i walczyć będzie w finale o wejście do Ligi.

Z rozgrywek o wejście do Ligi

POLONIA WARSZAWSKA WYGRYWA Z UNIONEM 3:1 (2:1)

Łódź. (PAT) W meczu o wejście do Ligi warszawska Polonia pokonała w Łodzi Union-Touring 3:1 (2:1). Gra dość żywa, ostra, a chwilami nawet brutalna. W pierwszej połowie zaznaczyła się przewaga Polonii, po przerwie gra była bardziej wyrównana. Bramki zdobyli: dla Polonii Sowiński (2) i Kruk, a dla łodzian Seidel. Sędziował p. Andrzejak. Widzów ok. 2000.

Rzeszów. (PAT) W Rzeszowie w meczu o wejście do Ligi Resovia pokonała Strzelec z Janowej Doliny 2:1 (1:0).

Katowice. (PAT) W Lipinach odbył się mecz o wejście do Ligi między Naprzodem a Podgórzem z Krakowa. Spotkanie zakończyło się nieoczekiwanie wysokim zwycięstwem gospodarzy w stosunku 4:0 (2:2).

Wilno. (PAT) W Wilnie w meczu o wejście do Ligi WKS. Śmigły pokonał WKS. Grodno 5:1 (1:1).

UNIA LUBLIN—REWERA STANISŁAWÓW 2:1

Lublin. (PAT) W Lublinie w meczu o wejście do Ligi miejscowa Unia pokonała stanisławowską Rewerę 2:1 (1:1).

TABELA ROZGRYWEK O WEJŚCIE DO LIGI W GRUPIE ZACHODNIEJ.

	Gry	Pkt.	St. bramek
1) Polonia warsz.	3	5	8:5
2) Gryf	3	4	9:6
3) Union	3	2	5:8
4) H. C. P.	3	1	7:5

MISTRZ POLSKI RUCH PRZEGRYWA Z DEBEM

Katowice, 18. 7. (PAT). Mistrz Polski Ruch z Wielkich Hajduk rozegrał mecz ze śląskim „Dębem”, przegrywając niespodziewanie, ale zasłużenie 1:2 (1:1). Ruch wystąpił w pełnym składzie jedynie bez Wilimowskiego. Bramki dla „Dębu” strzelił Mieczko i Wichary, a dla Ruchu Piechocek.

K. S. „CISZEWSKI” BYDGOSZCZ WCHODZI DO POMORSKIEJ KLASY A.

Wczoraj w Bydgoszczy rozegrany został decydujący mecz o wejście do kl. A okręgu pomorskiego między drużynami K. S. Ciszewski z Bydgoszczy a K. S. Gdynia. Mecz wygrał Ciszewski w stosunku 3:2 (0:2), wchodząc tym samym do klasy A okręgu pomorskiego. Dla Ciszewskiego wszystkie trzy bramki strzelił najlepszy gracz Pikias.

O MISTRZ. PIŁKARSKIE POMORZA JUNIORÓW PPW. — GRYP 2:2

Wczoraj w Grudziądzu rozegrany został mecz o mistrz. piłkarskie juniorów między drużynami PPW. Grudziądz a WKS. Gryf Toruń. Spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym 2:2.

Nowy rekord świata na 800 m

Nowy Jork. (PAT) W mieście Dallas (stan Texas) w ramach panamerykańskich igrzysk olimpijskich w biegu na 800 m słynny John Woodruff uzyskał doskonały wynik 1 min. 47,8 sek. Jest to nowy rekord świata na tym dystansie.

Kusociński na starcie

W Warszawie rozegrany został w niedzielę mecz lekko-atletyczny pomiędzy Warszawianką i KPW. Orzeł. Zwyciężyła Warszawianka w stosunku 69:45 pkt. Sensacją meczu był start Kusocińskiego w biegu na 3000 m. Mimo niepewnych warunków atmosferycznych Kusociński uzyskał niezły czas 8:59,4 sek. Drugi z kolei Marynowski z Warszawianki miał wynik 9:28,5. (PAT)

Tenis

O MISTRZOSTWO POLSKI W TENISIE. TKLT (Toruń) wygrywa z Wimą (Łódź) 6:1

Wczoraj w niedzielę odbyło się w Toruniu spotkanie tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy mistrzem okręgu łódzkiego „Wimą” a mistrzem Pomorza Toruńskim Klubem Lawn-Tenisowym. Mierzące zwycięstwo odnieśli toruńczycy w stosunku 6:1.

szczegółowe gry przedstawiają się następująco: Bojanowski (T) — Skonecki (Ł) 8:10 6:2 6:3, Herdegen (T) — Stepien (Ł) 6:3 6:3, Denenfeldowa (T) — Nowakowska (Ł) 6:2 6:4, Herdegen (T) — Skonecki (Ł) 2:6 6:2 4:6, Rosicki (T) — Stepien (Ł) 4:6 6:3 6:3, Bojanowski Herdegen (T) — Skonecki Adamczyk (Ł) 6:3 5:7 6:3, Denenfeldowa Bojanowski (T) — Nowakowska Stepien (Ł) 6:2 6:0.

Zwycięstwem tym TKLT zakwalifikował się do rozgrywek ćwierć finałowych i w nadchodzącą niedzielę spotka się z mistrzem okręgu warszawskiego.

Mistrzostwa Pomorza w pływaniu kl. A

Grudziądz. Wczoraj odbyły się w Grudziądzu pływackie mistrzostwa Pomorza klasy A. z udziałem zawodników z Bydgoszczy, Torunia i Grudziądza. Ogółem startowało 50 zawodniczek i zawodników. Na czoło wysunęli się Brendłówna Janina (Sokół Grudziądz) i Marchlewski (WKS Grudziądz). Brendłówna pobiła rekord Pomorza w biegu na 50 mtr stylem dowolnym, uzyskując czas 37,9 sek. lepszy od rekordu Pomorza o 9,7 sek. Marchlewski zdobył cztery tytuły mistrzowskie. przy czym pobił rekord Pomorza na 400 mtr stylem dowolnym, uzyskując czas 6.07.1.

Tytuły mistrzowskie w konkurencji pań zdobyły:

bieg 100 mtr stylem dowolnym i 100 m. na wznak — Brendłówna w czasie 1.32,9 i 1.49,2;

bieg 100 i 200 mtr. stylem klasycznym — Szumiłowska (Sokół — Grudziądz) w

czasie 1.45,1 i 3.50,6; sztafeta 3 razy 100 stylem zmiennym — Sokół (Gr.) 5.28,5.

W konkurencji panów: bieg 100, 200, 400 mtr. stylem dowolnym oraz 100 m na wznak wygrał Marchlewski Franciszek (WKS Grudziądz) w czasach 1.10,1 2.49,5. 6.07,01 i 1.30,8.

100 mtr. stylem klas. — Jarecki (WKS Grudziądz) 1.34,3;

200 mtr. stylem klas. — Dobucki (KPW Pomorzanie Toruń) 3.25,7;

sztafeta 3 razy 100 — stylem zmiennym KPW Pomorzanie w czasie nowego rekordu Pomorza 4.21,1;

sztafeta 4 razy 200 stylem dowolnym — Sokół (Bydgoszcz) w czasie również rekordu Pomorza 12.12,7.

Zawodom przyglaądał się prezydent miasta Włodek oraz około 2 000 osób.

Kolarskie mistrzostwa Polski w Bydgoszczy

Bydgoszcz. Wczoraj odbyły się trzecie i zarazem ostatnie wyścigi szosowe o mistrzostwo Polski. Na stadionie miejskim przy dźwiękach hymnu narodowego Napierała wciągnął flagę państwową a kapitan Tkaczyk wznosił okrzyk na cześć Prezydenta Rzplitej i Marszałka Śmigłego-Rydza. O godz. 10 rano nastąpił start 16 kolarzy. Najpierw ruszyła A klasa a w 20 minut później B klasa. Dobra szosa jak i dobre warunki atmosferyczne pozwalały oczekiwać nie złych wyników. Tymczasem przewidywania zawiodły. B klasa pobiła A klasę. Wyniki są następujące:

Ignaczak (Orkan Warszawa) 6.35-32,2, Mo-

czulski (Polonia Warsz.) 6.35.32,4, Wasilewski (Fort Bema) 6.35.32,5, Napierała (Fort Bema) 6.35.33, Wiśniewski 6.35.33,2, Wandor (Legia Kraków), Rytter (KPW. Bydgoszcz) i Maśnikiewicz.

B klasa: Kapiak (Warszawa) M. Kapiak (Warszawianka) 6.35.32,4. Obaj pod Gnieniem dogonili czołówkę A klasy.

Józwiak (Fort Bema), Kowalski (Okęcie), Koczka (Bydgoszcz).

Ogólna punktacja: mistrz polski szosowy Wasilewski 75 pkt. Wandor 60 pkt. Ignaczak 5 pkt., Wiśniewski 50, Moczulski 49, Napierała 45.

B klasy nie punktowano.

Kucharski i Noji wygrywają we Wrocławiu

Berlin. (PAT) W niedzielę odbyły się we Wrocławiu międzynarodowe zawody lekko-atletyczne z udziałem Kucharskiego i Noji. Zawody przyniosły pełny triumf Polakom, którzy wygrali oba biegi, w których startowali.

Kucharski startował w biegu na 800 m. zajmując pierwsze miejsce w czasie 1:55,8. Polak musiał stoczyć walkę o pierwszeństwo z Niemcem Linhoff, którego pokonał

na finiszu różnicą 1/10 sekundy. Trzecim był Braun (Berlin) — 1.56,3, a czwartym Motog (Wrocław) 1.57,5.

Na 3000 m Noji miał za przeciwnika słynnego niemieckiego lekko-atletę Syringa. Polak wygrał dzięki lepszej kondycji fizycznej, ale również tylko różnicą 1/10 sekundy. Czas Noji 8:36 sek. Czas Syringa — 8.36,1. Trzecim był Józwiak (Berlin) 8:45,4

Wioślarze bydgoscy na regatach w Kopenhadze

Kopenhaga. (PAT) Wielkie międzynarodowe regaty wioślarskie w Kopenhadze rozegrane przy pięknej pogodzie, zgromadziły na starcie 39 klubów z państw skandynawskich, Polski, Niemiec, Lotwy i Gdańska. Z Polski startowała czwórka Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Zajęła ona piąte miejsce w czasie 7:51 sek. za Niemcami, Danią, Szwecją i Gdańskiem.

Międzynarodowe zawody konne w Gdyni

Gdynia. (PAT) W 3-im dniu międzynarodowych bałtyckich zawodów konnych w Gdyni odbył się na stadionie miejskim przy olbrzymim zainteresowaniu publiczności konkurs o nagrodę Centrum Wyszkozenia Kawalerii. Startowało 62 konie. Pierwsze miejsce zdobył rtm. Kulesza, 2) rtm. Czerniawski na koniu Wenecja, 3) por. Zelewski na Wizji.

Lekkoatletyka na Pomorzu

Sokół Gdynia — Gedania 58:50

Sokół Chojnice — KPW. Gdynia 54:50.

W dniu wczorajszym odbyły się na Pomorzu dwa mecze lekko-atletyczne. W Gdańsku Sokół gdynski pokonał Gedanie w stosunku 58:50, w Chojnicach zaś KPW. Gdynia pokonało Sokół tamtejszy w stosunku 54:50.

Potworny mord masowy na przedmieściu Gdyni

Robotnik zarabiał siekiera żonę, dwie córki, siostrzeńca żony i po usiłowanym samobójstwie szwagierki targnął się na swoje życie podpalając mieszkanie

Gdynia żyje od soboty pod wrażeniem niezwyklej, ponurej i niezrozumiałej zbrodni, dokonanej w jednym z baraków nędzy na przedmieściu Grabówku. Ponury dramat rodzinny rozegrał się w godzinach rannych w sobotę w dwuizbowym mieszkaniu (pokój z kuchenką) robotnika rolnego 39-letniego Stefana Wróblewskiego zam. przy ul. Dreszera 31. w gdyńskiej barakowej dzielnicy robotniczej.

Żniwo śmierci z ręki ojca

Mieszkanie to zajmował jako lokator Wróblewski wraz z żoną 31-l. Zofią dwiema córkami: 8-letnią Czesławą i 2-letnią Urszulą, ponadto kątem wraz z robotnikiem mieszkali: jego szwagierka 24-l. Monika Rzepkowska, wraz z rocznym synkiem, Tadeuszem.

W sobotę około godz. 3.30 nad ranem Wróblewski wstał z łóżka, udał się do pobliskiego drewnika po siekierę i o strzem jej zarabiał swą żonę, dwoje dzieci, synka szwagierki znajdującego się w kołyszce, po czym rzucił się na Rzepkowską, zadał jej w pościgu kilka uderzeń obuchem, wreszcie wróciwszy do izby — podpalił pościel a do siebie skierował lufę rewolweru. Gdy broń dwa razy zacięła się — zbrodniarz dobył brzytwy zadając sobie straszliwe cięcie w szyję.

Noc zgrozy w kolonii baraków

Sąsiadów mieszkania Wróblewskich ze snu rannego zerwały głośnie okrzyki ratunku. To Rzepkowska wyrwijając się z rąk oszałego oprawcy biegła na oślep przed siebie wzywając pomocy. Zbrodniarz zadał jej kilka niezbyt silnych na szczęście uderzeń obuchem, po czym wrócił do tragicznego domostwa, by skończyć ze sobą. Sąsiadów zaintrygowała niebawem smuga dymu wydobywająca się ze szpar okiennych niskiego, parterowego mieszkania. Rzucano się do drzwi, które zbrodniarz zabrał rykadował. Gdy je wyważono — oczom wchodzących ukazał się krew w żyłach mrozący widok: izba była zbrzydzana krwią aż po sufit, na stole leżały półcięte zwłoki dwóch córek Wróblewskiego, w pobliżu łóżka zaś, obok do gorywającej żony, siedział skulony i znowu spokojny jak zwykle Wróblewski. W ustach jego tlił się papieros. Wydając chrapliwe dźwięki, zbrodniarz skinięciem ręki począł przywoływać do siebie jedną z sąsiadek, Fedorowiczową. Kobieta, której groza potwornej tej sceny uwięzła głos w krtani — wybiegła w przerażeniu z jaskini mordercy. Ogień stłumiono w zarodku.

Więść o potwornej zbrodni w siedlisku kilku tysięcy biedaków, lotem błyskawicy obiegła Grabówek. Budzono się nawzajem, podając sobie potworną wieść z ust do ust.

Niebawem przed domem Wróblewskich zgromadził się tłum okolicznej ludności, żywo komentującej w podnieceniu przebieg krwawego dramatu. Ktoś pobiegł po policję, wezwano pogotowie. Niebawem na miejsce ponurej zbrodni przybyła komisja sądowo-lekarska. Wróblewski, mimo znacznego upływu krwi, o własnych prawie siłach dowlókił się do karetki pogotowia. Ciężko ranna Rzepkowska nie chciała wsiąść razem z mordercą. Wolala poczekać na ponowny przyjazd wozu sanitarnego.

Na miejscu wypadku

W kilka godzin po wstrząsającym tym zajściu jesteśmy w tragicznym domostwie. Mieszkanie Wróblewskich przedstawia ponury widok. Wszędzie krew, krew bez końca — na podłodze, sprzętach, ścianach, a nawet suficie. Zwęglone resztki pierzyny, rozprószone pierze, słoma, wszystko zmieszane z zakrzepłą krwią.

Na wspomnienie, że jeszcze kilka go-

dzin temu spoczywała tu w szczęsnym śnie cała, zgodna i przykładna rodzina Wróblewskiej, że w kołyszce spało dziecko, a w łóżku, obok matki — ukochane dwie jej córki, na myśl o tym czuje się chłód w piersi i bicie krwi w skroniach.

Myśl daremnie tłucze się w czaszce,

Ból głowy przed masowym mordem — to wszystko...

Po usunięciu zmasakrowanych zwłok Wróblewskiej i jej dzieci, oraz ciała synka Rzepkowskiej, z polecenia władz mieszkanie opieczetowano. Czerwone lakowe pieczęcie zamknęły miejsce ponurej zbrodni przed ciekawością ludzką.

Wszczynamy rozmowę z kilkoma sąsiadkami, dobrymi znajomymi wymordowanej rodziny. Ze zdziwieniem sportrzegamy, że wśród mieszkańców kołnii nędzy na Grabówku nie brak ludzi o pewnej, dość dużej inteligencji i kulturze. Interlokutorki nasze, to kobiety opanowane, świadome swych słów, operujące określeniami ścisłymi i dużym zasobem pojęć.

Samo środowisko daleko zresztą od biega od innych, znanych w każdym większym mieście osiedli nędzy. Domki są małe, gęsto przyzajone na zbocz pagórka, ale schludne. Na każdym kroku znać pewną staranność, czystość i porządek. Na kilku nędznych sklepikach szyldy. Obok składziku spożywczego, dziwnie jakoś w tym otoczeniu rzuca się w oczy napis „Wieczna ondulacja” nad „zakładem” fryzjerskim. Rzut oka na otaczające nas młode kobiety wystarcza, by stwierdzić, że „wieczna ondulacja” i na Grabówku cieszy się powodzeniem.

Wróblewski był człowiekiem spokojnym — dowiadujemy się z wielu ust bez zastrzeżeń. Pracował przez lat kilkanaście na terenie Gdańska, u pewnego rolnika niemieckiego. W czasie pracy stracił dwa palce u ręki. Przyznano mu rentę, później jednak, z niewiadomych względów, rentę zmniejszono, od mawiając Wróblewskiemu po pewnym czasie całkowicie prawa do zapomogi.

Wreszcie zwolniono go z pracy. Wróblewski przed rokiem sprowadził się do Gdyni i zamieszkał na Grabówku. Znalazł pracę w miejskich zakładach wodociągów i kanalizacji. Wciąż jednak starał się o rentę. Miał otrzymać ją z powrotem, a ponadto wyrównanie za czas wstrzymania — coś około 1660 guldenów. Kiedyś zabrano mu, twierdził na granicy 400 guldenów.

W przeddzień straszliwego mordu Wróblewski był na poczcie po pieniądze, ale wrócił z pustymi rękoma i odmową. Stracił ostatnią nadzieję poprawienia sobie bytu i to go załamało o-

by odgadnąć, jakie zmiany zająć musiały w mózgu tego spokojnego zawsze i szanowanego ogólnie ojca, człowieka opanowanego, nie posiadającego żadnych nałogów, gdy wstawszy z normalnego snu sięgnął po siekierę, by dokończyć ją tak straszliwego, niezrozumiałego i nieludzkiego dzieła...

stęcznie. Nie zdradzając jednak żadnych złych zamiarów, spokojnie jak zwykle, położył się do snu. Odczuwał silny ból głowy, to też wezwano lekarza. Otrzymał jakieś proszki (prawdopodobnie „Piramidol”) na uśmierzienie bólu. Najdalej za dzień, dwa, miało być mu zupełnie dobrze.

Ten ból głowy — to wszystko co zdradzać mogło potworną metamorfozę tego spokojnego człowieka, który ze snu obu dził się istotą inną, jakąś niezrozumiałą i straszną, by — jak bezduszny jakiś pozbawiony uczucia, serca i rozumu robot — dokonać krwawego dzieła na osobach swych najbliższych.

U łóża mordercy i jedynej ocalałej ofiary

Wczoraj, w niedzielę, udajemy się do szpitala SS. Miłosierdzia w Gdyni przy pl. Kaszubskim, gdzie leży morderca i niedoszły samobójca — Stefan Wróblewski i jedyna ocalała jego ofiara, siostra śp. Wróblewskiej, Monika Rzepkowska. Stan obojga jest zadawalniający.

Wróblewski, który po dwukrotnym defekcie broni palnej naciął sobie gardło, prawdopodobnie wróci do zdrowia. Jest osłabiony wskutek dużego upływu krwi. Ranę na szyi mu zeszyto. Okazało się, iż tylko do trzech czwartych płaszczyny poprzecznej przecięło ostrze brzytwy jego krtani. Ten pozostały kawałek chrząstki uratował mu życie.

Wróblewski jest osłabiony i zupełnie stępiły. Wrócił już do stanu człowieka normalnego. Na bodźce zewnętrzne reaguje słabo. Za dzień, dwa, być może będzie już mógł złożyć jakieś zeznanie sędziemu śledczemu.

Narazie przy łóżu jego czuwa lekarz i policjant.

Stan ocalałej Rzepkowskiej, jak informuje nas uprzejmie p. dr. Maciejewski — jest również zadawalniający. Po silnych ciocach w głowę, przychodził woli do siebie. Nie może zrozumieć nagłej zmiany, jaka zaszła w sobotę z rana w psychice szwagra-mordercy.

Zarazowanie wstrząsu psychicznego Wróblewskiego stanowi zresztą w tej chwili najbardziej zakłany węzeł przeprowadzanego śledztwa.

Znakomity bokser polski Edward Ran z żoną



Jak już donieśliśmy, do Polski przybył na czas dłuższy z Ameryki słynny pięściarz Edward Ran. Znakomity bokser odwiedził po przyjeździe do Polski lokal naszej redakcji w Gdyni, dzieląc się z naszym współpracownikiem swymi wrażeniami z pięcioletniego pobytu w U. S. A.

Foto „Czek”

PRZEGLADAMY PRASĘ.

„Canalia vulgaris”

(—) W numerze z dnia 14 bm. w rubryce przeglądu prasowego omówiliśmy swobodną obronę b. star. Czarnockiego przez „Kurier Bałtycki” (w dodatku „Torpeda”), który w aresztowaniu p. Czarnockiego dojrzał

„epilog dawnego politycznego systemu na Pomorzu, systemu, mającego swe źródło poza administracją, która dziś z najgorszymi dla prestiżu państwa skutkami pada jego ofiarą”

i w związku z tym domaga się najszybszego wyjaśnienia sprawy

„do aresztowaniu starosty Czarnockiego towarzyszą najróżniejsze odgłosy, przy czym nie słychać głosów potępienia jego działalności. A to jest charakterystyczne”.

Toruński organ S. N. cytując powyższe wyrażenia — nie bez słuszności zapytał:

„Co to ma znaczyć?... co to mieć może wspólnego z kryminalnymi czynami p. Czarnockiego — tego zrozumieć nie można”

i skierował pod adresem „Torpedy” wezwania.

„...by wyjaśniła bliżej, dlaczego broni p. Czarnockiego a potępia jakiś tajemniczy czynnik „poza administracją”? Prosimy, dobro sprawy nie znosi w tym wypadku nieudomówień”.

Ze swej strony uznaliśmy ten apel za słuszny i stwierdziliśmy, że wobec takiego oskarżenia

„Trzeba wykazać, jaki istnieje związek między „dawnym systemem politycznym na Pomorzu, mającym swe źródło poza administracją” a aresztowaniem p. Czarnockiego”.

W odpowiedzi na to w ostatnim numerze „Kuriera Bałtyckiego” (Torpedy) czytamy:

„Pisząc o aresztowaniu b. starosty Czarnockiego wspomnieliśmy, że, jak wykazały procesy jego poprzedników na ławie oskarżonych — starostów działawskiego i świeckiego, władza administracyjna często padała ofiarą (?) mieszaną się do jej działalności (?) czynników stojących poza administracją, które przy politycznym nastawieniu dawnego systemu, wywierały wielki wpływ na działalność tej ostatniej (!!!).”

Zdawało by się, że twierdzeniu naszemu trudno byłoby zrobić zarzut nieścisłości.

Tymczasem notatka ta z niewiadomych przyczyn zdenerwowała „Dzień Pomorza”, który uczuł się tym dotknięty.

Jak wiadomo są dwa rodzaje nożyc — pierwsze, t. zw. nożycy redakcyjne i drugie — te, które odzywają się kiedy się uderza w stół. Ponieważ notatka „Dzień Pomorza” była zupełnie oryginalna i wyszła z pod czyjegóż wybitnego pióra w Toruniu, przeto mamy tu do czynienia widocznie z drugim rodzajem nożyc — tych, które się odzywają przy uderzeniu w stół” (podkreślenia i interp. nasze).

Wobec tej przyznajemy „dowcipnej” wcale odpowiedzi, możemy od siebie tylko dodać, że jak wiadomo są również dwa rodzaje dziennikarzy — pierwszy to, prawy, uczciwy i sumienny informator, pełen poczucia odpowiedzialności za to co pisze, uznający insynuację i bezpodstawne oskarżenie za ciężkie przewinienie zawodowe, słowem dziennikarz godny tej nazwy i drugi, to typ posługujący się najczęściej blagą, bufonadą, mniej lub więcej zreżną insynuacją, typ nierozumiejący wyrażane przez nadużycie drukowanego słowa krzywdy, czasem obrzydliwy pochlebca, ale dotąd tylko, dopóki otrzymuje wzajemian gotówkę lub inne korzyści, to znów z lekka szantażysta a zawsze „CANALIA VULGARIS”.

Raid ślizgowców szczęśliwie zakończony w Gdyni

Wszystkie ślizgowce w liczbie 13 przybyły wczoraj po południu do mety w basenie jachtowym

Ślizgowce biorące udział w zorganizowanym przez Oficerski Jacht Klub rajdzie na trasie Warszawa — Gdynia, o których przybyciu do Torunia już podawaliśmy, wyruszyli w sobotę o godz. 9 rano w dalszą drogę do Tczewa i Gdyni.

Drugi etap rajdu Toruń — Tczew przybyto w ciągu 5 godzin. Uczestnicy rajdu zanoceowali w Tczewie i w niedzielę rano wystartowali do końcowego etapu przez Gdańsk do Gdyni.

Do Gdyni ślizgowce przybyli na południe. Do spoczynku około godzinnym ruszyli przez wyjątkowo spokojną w dniu wczorajszym zatokę do ostatniego celu podróży. W godzinach popołudniowych 13 ślizgowców jeden za drugim przybyły do basenu Jachtklubu w porcie gdyńskim, zatrzymując się przy przystani Oficerskiego Jachtklubu. Cała jazda od Torunia do Gdyni odbyła się w warunkach bardzo pomyślnych, jedynie podczas przejazdu przez Gdańsk trzeba było walczyć z dużym falą.

LIPIEC
19
Poniedz.

KALENDARZYK.

Poniedziałek 19. 7. —
Wincentego.
Wtorek 20. 7. — Czesła-
wa
Środa 21. 7. — Praksedy

Z miasta

— **Wystawa zbiorowa** dzieł Leona Wyczófkowskiego, Konstantego Laszczki i dokumentów prezesa Kierskiego przy ul. Bronisława Pierackiego (b. gmach Internatu Kresowego) jest otwarta: w dni powszednie od godz. 9.30—18-tej, w soboty od godz. 10.30—16-tej a w niedziele i święta od godz. 11—14-tej. Wstęp na wystawę wynosi dla dorosłych 0,50 zł. a dla młodzieży 0,25 zł.

— **Zmiana cen maksymalnych stoniny i kotletu wieprzowego.** Zarząd Miejski zarządzeniem z dnia 16 bm. obniżył cenę 1 kg stoniny na 1,70 do 1,80, cenę 1 kg kotletu wieprzowego na 1,80 do 2,00 zł. Ceny powyższe obowiązują od dnia 17 bm., są maksymalne i winni pobierania lub żądania cen wyższych podlegają surowym karom.

— **P. dr. Włodzimierz Baczyński,** dotychczasowy kierownik działu kredytów długoterminowych w oddziale bydgoskim Baiku Gospodarstwa Krajowego, został mianowany wicedyrektorem tegoż oddziału. — P. dr. Baczyński pracuje już kilka lat w oddziale bydgoskim BGK, zna więc bardzo dobrze teren gospodarczy województwa pomorskiego i poznańskiego.

KRONIKA POLICYJNA

— **Zderzenie samochodów.** Przy zbiegu ulic ks. Markwarta i Krasińskiego zderzyły się dwa samochody. Wypadku w ludziach nie było. Samochody zostały lekko uszkodzone.

— **Pokasanie przez psa.** P. Adam Śliżewski zgłosił, że na ul. Dworcowej pokasał go pies. Pokasaniego trzeba będzie odesłać do zakładu Pasteur'a w Warszawie, gdyż zachodzi obawa, że pies był wściekły.

— **Oszukali ją na wadze.** P. Stanisława Szmidt, zamieszkały przy ul. Królowej Jadwigi 1 doniósł policji, że dwaj handlarze starzyzny oszukali ją przy sprzedaży nitów na 126 zł.

— **Kradzież roweru.** P. Franciszkowi Zalewskiemu zam. przy ul. Wysoka 88 skradziono rower pozostawiony na chwilę bez nadzoru przy Welnianym Rynku.

— **Czego już nie kradną?** P. Marii Ściepińskiej zam. przy ul. Józefa Brandta skradziono z ogrodu 2 beczki, drzwi od szopy i narzędzia stolarskie.

— **Kradzież drobiu.** P. Teodorowi Mantęji w Nowej Wsi Wielkiej pow. bydgoskiego skradziono 10 kur. Złodzieje wylamali mur w kurniku. Zdaje się że ci sami złodzieje skradli p. Ryszardowi Brandtowi 4 kury.

Podchorążowie bydgoscy w Wilnie

Wilno (PAT). Do Wilna przybyła wycieczka szkoły podchorążych z Bydgoszczy którzy po zakończeniu kursu odbywają wycieczki po Polsce.

Oddali oni hołd Sercu Pierwszego Marszałka Polski, składając u stóp mauzoleum na Rossie wieniec z szarfami o barwach szkoły z napisem: „Swojemu Twórcy w hołdzie — Szkoła Podchorążych dla Podoficerów“.

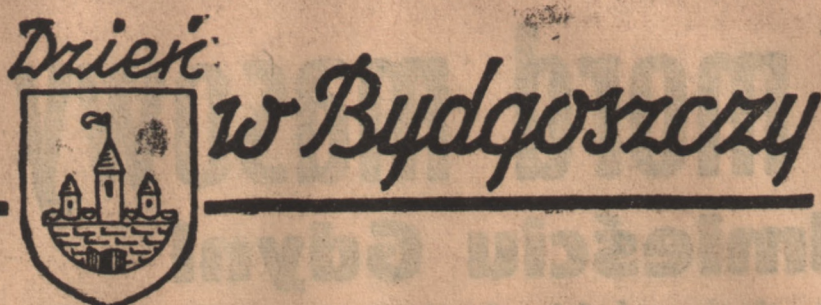
W czasie swego pobytu podchorążowie zwiedzają Wilno i okolice.

Bójka z cyganami

Po zakończeniu w Warszawie uroczystości koronacyjnych króla cyganów Kwieka, bandy ich rozjechały się na wszystkie strony kraju. Jedną z takich band przybyła w nasze okolice i usadowiła się pod Trzyczynem. Ludność miejscowa, słusznie obawiając się ze strony cyganów kradzieży i oszustw, zaczęła uporczywie domagać się usunięcia bandy cygańskiej. Na tym tle doszło do zatargu pomiędzy niektórymi mieszkańcami Trzyczyna a cyganami. Zatarg zamienił się w bójkę, w toku której mieszkający Trzyczyna Tomasz Gordon i Teodor Szopiński poturbowali kijami kilku cyganów. Dość znaczne rany odniosła cyganka Bella Sergot, którą trzeba było przewieźć do szpitala miejskiego w Bydgoszczy. Policja aresztowała Gordona i Szopińskiego, znanych władzom bezpieczeństwa z różnych przestępstw.

Skazanie „fabrykantki aniołków“

Zamieszkała w Pruszczu pod Bydgoszczą akuszerka Antonina Chabowska, karana już sądownie za niedozwolone zabiegi, mimo admonicji sądowej nie przerwała swej nielegalnej praktyki, po wdując śmierć jednej ze swych klientek mężatki Jadwigi Kochowej, z Iwca w powiecie tucholskim. Za czyn ten skazana została na rok bezwzględnej więzienia. Żona restauratora dworcowego w Pruszczu, a siostra tragicznie zmarłej Kochowej, Fryda Gabrych skazana została na 7 miesięcy więzienia za poplecznictwo w przestępstwie niesumiennej akuszerki



Akcja pomocy zimowej dla bezrobotnych ze strony wojska garnizonu bydgoskiego

W związku z artykułem zamieszczonym swego czasu w piśmie naszym na temat akcji pomocy zimowej dla bezrobotnych 1936—1937 r. na terenie m. Bydgoszczy, podajemy bliższe dane o akcji pomocy dla bezrobotnych ze strony wojska garnizonu bydgoskiego. Akcja ta prowadzona była wśród wojska w Bydgoszczy od 1 listopada ub. roku począwszy. W cyfrach przedstawia się ona następująco, jak wynika z pisma nadesłanego nam przez komendanta garnizonu generała bryg. Grzmot-Skotnickiego:

Przychód: opodatkowanie się pp. oficerów, podoficerów i członków RW 7.230 zł; przewalutowanie darów w naturze (prowianty, odzież, porcje żywnościowe) z oddziałów wojskowych 9.062,75 zł; śniadania i obiady dla rodzin 2.500. Ogółem 18.792,75 zł.

Rozchód: dożywianie 1300 osób dzień nie od dnia 1 listopada ub. r. do 15 kwietnia br. 15.182,75 zł; zapomogi 325 zł; gwiazdka w roku 1936 r. 936 zł; święcone w roku 1937 r. 916 zł; odzieży wydano na

kwotę 472 zł; przekazano gotówką do Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej w Poznaniu na rzecz ogólnego komitetu 961 zł. Ogółem 18.792,75 zł.

Ponadto wszystkie formacje jak i Różdżna Wojskowa udzielały pomocy bezrobotnym doważnie, niezależnie od pomocy zimowej. Z dożywiania korzystały dzieci w wieku przedszkolnym, dzieci szkół pow. zechnych, przydzielone przez Lokalny Komitet Pomocy Zimowej oraz młodzież i bezrobotni, zakwalifikowani przez Lokalny Fundusz Pracy. W okresie sprawozdawczym wydano: 44.700 śniadań, 174.075 obiadów i kolacyj, 1300 podwieczorków.

W pierwszym miesiącu Pomocy Zimowej suma z opodatkowania pp. oficerów i podoficerów została przekazana wprost do Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Zimowej w Poznaniu. Wysokość tej kwoty nie wlicza się do niniejszego sprawozdania, gdyż nie ma dokładnych danych.

Ociemniali żołnierze na Dom Żołnierza w Poznaniu

W związku z tygodniem powszechnej ofiarności pod hasłem „Wielkopolska na Dom Żołnierza“, Związek Ociemniałych Żołnierzy na Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk w Poznaniu złożył na Fundusz Budowy ofiarę w kwocie 50 zł.

Niechże ta ofiara, będąca świadectwem, że ociemniali żołnierze mimo swego kalectwa pamiętają o braterstwie broni i stałej łączności z naszą armią narodową — stanie się wzorem i przykładem dla wszystkich.

Za ofiarę tę Komitet Budowy Domu

Żołnierza w Poznaniu składa na ręce naszej redakcji swoje najlepsze, najserdeczniejsze podziękowanie a równocześnie apeluje do wszystkich, którym rozesłano listy składowe na Tydzień powszechnej ofiarności, który odbył się w czasie od 25 czerwca do 2 lipca br., zechcieli zwrócić je jak najrychlej pod adresem Generalnego Sekretariatu Komitetu w Poznaniu, ul. Wały Batorego 5, pokój nr. 57.

Ofiary gotówkowe prosimy przesyłać bezpośrednio na konto Komitetu w PKO nr. 215.000

Straszny mord w powiecie bydgoskim

Wieś Wvsoka w powiecie bydgoskim wstrząśnięta została wieścią o ponurym morderstwie, dokonanym przez robotnika na osobie towarzysza pracy. W godzinach wieczornych, gdy 30-letni robotnik Franciszek Jeszke wracał z pola do domu, na padł nań z tyłu drugi robotnik niej. Augustyniak, zadając mu nożem kilka głębokich pchnięć w plecy i szyję. Gdy Jeszke z głuchym jękiem osunął się na ziemię, Augustyniak począł bić leżącego ka-

mieniem po głowie. Po krwawej tej napadzi Augustyniak zbiegł, pozostawiając rannego swemu losowi.

Jeszke ostatkiem sił przyczółkał się do najbliższej zagrody i przerażonym wlościanom podał nazwisko napastnika. Jeszkego przewieziono do szpitala, gdzie w kilka godzin po napadzie zmarł. Mordercę aresztowano. Powód zbrodni jeszcze nieznan.

Z walk zapaśniczych

Dnia 16 bm. wszystkie walki były decydujące. Zbyszko Cyganiewicz nie potrzebował się zbytnio trudzić z Niemcem Kempinem, którego już w 6 min. położył na łopatki. Warszawianin Maciejewski pokonał w 16 min. murzyna Arrisinaję. Brutalny Czech Streśniak w 28 minucie zwyciężył mistrza zapaśniczego floty polskiej Władysława Elsnera. Świetnie walczył Łotysz Martinson, uległ jednak w 29 min. znacznie silniejszemu zapaśnikowi, walczącemu w czarnej masce. Nowo przybyły kolos włoski Pedro Nerone rzucał jak piłką Amerykaninem Zikoffem, którego pokonał już w 4 min.

Dnia 17 bm. walczyły cztery pary. Warszawianin Maciejewski w 24 min. zwyciężył Łotysza Martinsona, Włoch Nerone w 14 min. położył na łopatki Elsnera, a Czech Streśniak w 17 min. zwyciężył Niemca Kempina. Bardzo emocjonującą była walka Zbyszka Cyganiewicza z czarną maską. Po długich zmaganiach tajemniczy siłacz, ukrywający się pod czarną maską, wyrzucił z ringu Cyganiewicza, który mimo wyliczenia przez sędziego „20“ nie stanął ponownie do walki. Wobec tego zwycięstwo przyznane zostało czarnej masce.

DYŻUR NOCNY APTEK.
Od dnia 19—25 lipca br. dyżur pełnia: Apteka Centralna ul. Gdańska 27, tel. 3994 i Apteka pod Lwem ul. Grunwaldzka 37, tel. 3191.

REPERTUAR KIN.
APOLLO: „Sensacją żyje świat“ i nadprogram.
ADRIA: „Miasto Anatol“ i nadprogram.
BALTYK: „Ostatnie dni Pompei“ i komedia „Kukuraczka“.
KRISTAL: „Sobowótór Jacka Mortimera“ i nadprogram.
MARYSIENKA: „Człowiek-lew“ i nadprogram.
REWIA: „Czarny Anioł“ i „Noc weselna“.

Wrażenia z kin

„SOBOWÓTÓR JACKA MORTIMERA“ W KINIE „KRISTAL“

Na sezon letni, kiedy wrażliwość ludzka pod wpływem słońca i ogólnego osłabienia tempa życia słabnie, człowiek potrzebuje mocnych wrażeń i przeżyć, aby się nieco rozruszać.

Takie właśnie mocne wrażenie daje najnowszy film w kinie „Kristal“. Jest to film produkcji europejskiej z Wohlbrückiem, znanym nam już z „Maskarady“ i „Barona cygańskiego“. I ten ostatni film posiada akcję pełną napięcia dramatycznego, mocno i wyraźnie zarysowane charaktery i trzyma widza od samego początku do ostatniej chwili trwania filmu.

„Sobowótór Jacka Mortimera“ należy niewątpliwie do najlepszych filmów sensacyjnych, stworzonych w ostatnim czasie.

Po nadto ciekawy nadprogram z pięknym filmem kolorowym, oraz reportaż z uroczystości koronacyjnych króla cygańskiego Kwieka w Warszawie.

Sędziwy rzeźbiarz przy monumentalnym posągu Garibaldi



Przez 20 lat pracował dziś 89-letni rzeźbiarz sycylijski przy monumentalnym posągu włoskiego bohatera narodowego Giuseppe Garibaldi. Posąg ten zostanie ustawiony w mieście Marsala na Sycylii pamiętym z akcji Garibaldi w 1860 roku. — Zdjęcie nasze przedstawia rzeźbiarza Michele La Spina, przy końcowej fazie prac przy posągu.

KIEDY TO NASTAPI U NAS?

We Francji lotnictwo jest sportem ludowym

Francja dokonała w ostatnim roku olbrzymiego wysiłku w kierunku upowszechnienia lotnictwa, udostępnienia go dla najszerszych warstw ludności. Na odbytym niedawno na polach St. Cloud, znanych z gromadnych wystąpień frontu ludowego, meetingu lotniczym stwierdzono, że w r. ub. oddano dla celów popularyzacji lotnictwa 150 nowych stacyj i 350 aparatów. Kilka tysięcy młodych lotników złożyło egzaminy pilotażu. Liczba adeptów szkół lotniczych wynosi obecnie ponad 10 tysięcy. Minister lotnictwa, Pierre Cot, w przemówieniu, obrazującym postępy dokonane w dziedzinie popularyzacji lotnictwa, podkreślił, że naród francuski zrozumiał, iż samolot posiada także znaczenie polityczne. Lotnicy francuscy, rekrutując się z szeregów ludowych, — podkreślił minister, — nie będą rzucać bomb ani ostrzeliwać uciekających kobiet i dzieci będą natomiast pewną gwarancją pokoju i wolności.



W jedności siła...

**Związek Maszynistów Kolejowych
chce połączyć się ze Związkiem Bezpartyjnym Maszynistów**

Z wczorajszych obrad zjazdu okręgu pomorskiego w Bydgoszczy

Wczoraj odbył się w Bydgoszczy w Re-sursie Kupieckiej zjazd prezesów i delegatów Kół Związku Maszynistów Kolejowych z okręgu pomorskiego.

Obradom przewodniczył prezes zarządu okręgowego w Bydgoszczy p. Hernet. Sekretarzem p. Kufel. Na zjazd przybył przedstawiciel Związku wiceprezes p. Pruszyński z Warszawy. Obecni byli także dwaj wiceprezesowie okręgu pp. Kowalski z Torunia i Królikowski z Bydgoszczy i wszyscy prezesi kół okręgu pomorskiego. Delegaci z większych kół oraz członkowie kół bydgoskiego przybyli w charakterze gości.

Obszerne sprawozdania z rocznej działalności zarządu okręgowego Z. M. K. wygłosił prezes p. Hernet, sekretarz p. Kufel i skarbnik p. Kwiatkowski.

P. Kowalewski z Grudziądzu zdał sprawę z przeprowadzonej rewizji kasy.

Członek zarządu głównego p. Pruszyński wygłosił sprawozdanie z konferencji u ministra komunikacji, w czasie których delegacja przedłożyła szereg dezyderatów, m. in. w sprawie wynagrodzenia godzinowego, ustanowienia listy starszeństwa przy awansach, znówelizowanie przepisów ruchu dla maszynistów, saliczenia przy wymiarze emerytury dwóch lat jako trzech, umundurowania i zwiększenia etatów oraz awansów.

Członkowie delegacji zaznaczyli jednak, że mimo przychylnego ustosunkowania się min. komunikacji do dezyderatów powyższych, dotychczas nie zostały one zrealizowane. W związku z tym w czasie dyskusji wyłoniono myśl fuzji z Bezpartyjnym Związkiem Maszynistów Kolejowych, gdyż tylko łącznymi siłami będzie można czegoś dokonać.

W czasie debaty nadeszła smutna wiadomość o katastrofie kolejowej pod Howem, w czasie której stracił życie maszynista Janek. Obecni uczcili pamięć tragicznie zmarłego kolegi przez powstanie.

W dyskusji nad poruszonymi sprawami zabiegi głos pp.: Drejzer, Piotrowski, Strugański im. Sekcji Kierowników wozów motorowych, Kowalski, Gwilkowski, Królikowski z Bydgoszczy, Drukowski z Chojnic, Wojcieszki z Tczewa, Lewandowski z Howa, Grobelny i inni.

Dyskutanci domagali się przeprowadzenia ścisłych dezyderatów maszynistów kolejowych, a także popierali wniosek o połączenie związków.

Ponownie zabrał głos członek zarządu głównego p. Pruszyński, udzielając odpowiednich wyjaśnień na stawiane pytania.

**Fale morskie wyrzuciły
na brzeg polski zwłoki
młodego hitlerowca z Niemiec**

W godzinach popołudniowych wyrzu ciły fale morskie na brzeg w Jastrzębiej Górze zwłoki młodzieńca w wieku 19 lat, ubranego w spodnie kąpielowe. Zwłoki odstawiono do kostnicy straży ogniowej w Tupadach dokąd przybyła komisja sądowo - lekarska, która stwierdziła śmierć z powodu utonięcia. Dnia następnego przybyli do Tupad kierownik „Hitlerjugend“ z Lauenburga Heinz Moas w towarzystwie urzędnika tamtejszego starostwa Helmutha Mocera i rozpoznawszy w zwłokach zaginionego członka niemieckiej organizacji młodzieżowej Edgara Heindricka, który zatonął w morzu podczas kąpeli, zabrali je za telefonicznym zezwoleniem starosty morskiego do Niemiec.

Toruń

— Nowi mistrzowie fryzjerscy. Przed komisją egzaminacyjną Izby Rzemieślniczej w Toruniu zdali egzamin na mistrzów rzemiosła fryzjerskiego pp. Edward Bardel z Chelmska, Irena Czarna z Torunia, Paweł Kamiński z Łąga, Aleksander Robaczewski z Chelma n. W., Franciszek Strujewski z Grudziądza, Walter Schwartz z Tczewa i Edmund Szymborski z Chelma n. W., którzy mają prawo używania tytułu mistrza i są uprawnieni do kształcenia i wychowywania uczniów.

delegatów i przyrzekając natychmiastową interwencję w poruszonych kwestiach w ministerstwie.

Prezes zarządu głównego p. Hernet odczytał rezolucję, zawierającą szereg postu-

latów, omówionych na zjeździe. Rezolucję przyjęto jednogłośnie.

Po wspólnym obiedzie odbyła się część uroczystościowa, w czasie której wręczono upominki długoletnim członkom zarządu.

Obrót nieruchomościami w pasie granicznym

Od dnia 1 bm. obowiązują postanowienia rozporządzeń, w myśl których obywatele polscy i polskie osoby prawne mogą nabywać nieruchomości w pasie granicznym dopiero po uzyskaniu zezwolenia wojewody. Zezwolenia wojewody wymagają również zawarcie lub przedłużenie umowy o dzierżawę, użytkowanie lub zarząd nieruchomości w pasie granicznym, jak również zatrzymanie własności nieruchomości nabytej w drodze spadkobrania, jeśli nabywca nie jest jednocześnie spadkobiercą ustawowym.

Podania o zezwolenie należy wносить do Starosty właściwego dla miejsca położenia nieruchomości względnie do Starosty właściwego dla miejsca zamieszkania nabywcy, o ile nabywca nie ma jeszcze upatrzzonego obiektu a pragnąłby zaopatrzyć się z góry w potrzebne zezwolenie.

Podania i zezwolenia są wolne od opłat stemplowych.

Urząd Wojewódzki przypomina, że na terenie województwa pomorskiego pas graniczny obejmuje powiaty: 1) brednicki, 2) chojnicki, 3) działdowski, 4) gdyński miejski, 5) grudziądzki, 6) grudziądzki miejski, 7) kartuski, 8) kościerski, 9) lubawski, 10) morski, 11) sępoleński, 12) świecki, 13) tczewski; nadto obejmuje z powiatu chełmińskiego gminy: Błędowo, Chełmno-wieś, Podwies, Robakowo; z powiatu starogardzkiego: miasto Starogard, miasto Skórcz, gminy Bobowo, Leśna Jania, Lubichowo, Osiek, Piece, Skórcz, Starogard i Zblewo; z powiatu Tucholskiego: miasto Tuchole i gminy: Goszczyn, Kęsowo, Legbąd, Raciąż i Tuchole; z powiatu wąbrzeskiego: miasto Wąbrzeźno, gminy Dębowałaka, Książki, Płużnica i Wąbrzeźno.

Kto się spóźni — przegra

Dwudziesty lipiec się zbliża

Były już takie wypadki, że podczas wakacji letnich grający na loterii już to w ogóle wstrzymywali się od gry, już to wyjechawszy na letnisko, zapominali odnowić los do następnej klasy. I z miejsca zostali za to ukarani, gdyż właśnie na te niewykonane losy padły bardzo znaczne wygrane, po prostu przypadek spał na figla.

O takiej możliwości trzeba właśnie w tej chwili wszystkim przypomnieć, gdyż krótko t. zn. 20 bm. rozpoczyna się już

ciągnięcie drugiej klasy loterii państwowej.

Plan przewiduje wygrane po sto tysięcy, siedemdziesiąt pięć tysięcy, pięćdziesiąt tysięcy, trzydzieści tysięcy, dwadzieścia tysięcy. Razem dziesięć tysięcy wygranych nych. Razem dziewięć tysięcy wygranych na sumę 1.692.450 złotych.

Kto chce wygrać musi natychmiast zaopatrzyć się w los, bo pozostało już tylko kilka dni czasu.

Jak ruszyć z miejsca sprawy kulturalne na Pomorzu?

Mimo, że w okresie już blisko 20-letnim, odkąd Pomorze ponownie znalazło się w granicach Polski, dużo zrobiono w kierunku odrobienia zaniedbań wiekowych dotąd jeszcze nie udało się nadać życiu kulturalnemu naszej dzielnicy żywego tempa. O przyczynach tego stanu rzeczy dużo się już pisało i mówiło — nie będziemy tu powtarzali rzeczy ogólnie znanych; bardziej nas interesuje zagadnienie, jak ruszyć sprawę z miejsca. W tym względzie znajdziemy nader cenne uwagi w artykule mgr. J. Bieniasza, pt. „O twórczy ośrodek kultury na Pomorzu“, zamieszczony w ostatnim (29-ym) numerze znanego tygodnika poznańskiego „Kultura“.

Główną bolączką Pomorza jest — jak to słusznie podkreśla autor — że nie ma tu, z wyjątkiem wydziałonego Gdańska, ośro-

ka naprawdę gorącego nad całością, jaki np. posiada Wielkopolska w Poznaniu, Małopolska Wschodnia we Lwowie, Wileńszczyzna w Wilnie itd. Na Pomorzu (w jego nowych granicach) zarysowują się dziś wyraźnie 3 regiony kulturalne, których ośrodkami są Gdynia, Bydgoszcz, Toruń i Włocławek. Czy w tym zespole uda się jednemu z ośrodków wybić na czoło? Autor sądzi, że ta rola winna przypaść Toruniowi, jako ośrodkowi administracyjnemu Pomorza, jednakże tylko wtedy tak się stanie, gdy Toruń spełni szereg warunków, od których zależy rozwój wypadków w przyszłości.

Przed wszystkim jedna rzecz: należy odmłodzić kadry pracowników na polu kulturalnym i naukowym. To fakt co powiada autor: „Ktorekolwiek z najszacow-

**8 września r. b. świętem
rybackiego wybrzeża**

Ze Swarzewa, w którym miała miejsce ohydna profanacja cudownego obrazu M. Boskiej, otrzymujemy wiadomość od proboszcza parafii, ks. Pronobisa, że został uzgodniony z J. E. ks. biskupem ordynariuszem dr. Okoniewskim termin ponownej koronacji obrazu na **ŚRODĘ 8 WRZEŚNIA R. B.**

Wszyscy miłośnicy i czciciele Matki Boskiej proszeni są o ofiary, aby uroczystość koronacyjna mogła przeobrazić się w godną manifestację religijną pobożnego naszego ludu pomorskiego, zwłaszcza rybaków z Wybrzeża. Ofiary prosimy składać na PKO 206149.

**Dostojni goście w „Królewskim
Dworze“ w Grudziądzu**

W ub. piątek wieczorem, w drodze powrotnej z Gdyni do Warszawy, zatrzymali się w Grudziądzu i spożyli kolację w Królewskim Dworze p. min. Beck z małżonką, nuncjusz Apostolski Cortez i ks. biskup Rospond.

Dostojni goście zabawili w Grudziądzu około dwóch godzin po czym wyjechali w dalszą drogę do Warszawy.

**Nieszczęśliwy wypadek jeźdźcy
na przeszkodzie w czasie wyścigu**

W czasie odbywających się w Gdyni Bałtyckich Międzynarodowych Wyścigów Konnych, uległ ub. soboty nieszczęśliwemu wypadkowi jeden z zawodników. Syn emerytowanego pułkownika, 20-letni p. Eryk Brabac z Poznania, w czasie przebywania trzeciej przeszkody na koniu „Latawiec“, runął wraz z rumakiem na ziemię, doznając ciężkich obrażeń.

Wozem pogotowia Marynarki Wojennej odwieziono p. Brabaca do lecznicy sióstr Miłosierdzia w Gdyni, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Jak stwierdzono, jeździec doznał poza silnym wstrząsem mózgu naruszenia podstawy czaszki.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, stan ofiary wypadku na torze wyścigowym uległ znacznej poprawie. Życiu p. Brabaca niebezpieczeństwo nie zagraża.

Programy radiowe

Poniedziałek, dnia 19 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze“, 6.18 Gimnastyka, 6.38 Muzyka (płyty), 7.00 Dziennik poranny, 7.10 Muzyka (płyty), 8.00 przerwa, 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Sierżyna rolnicza — inż. Wacław Tarkowski, 12.25 Orkiestra wojskowa, 13.00—15.45 Przerwa, 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata, 16.45 Wycieczka do Aleksandrowa — felieton, 17.00 Wielec kompozytorzy piszą lekką muzykę, 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna, 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych, 18.10 Program na jutro, 18.15 Koncert rozrywkowy z udziałem Emry Sack (płyty), 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 „Pięć minut w niebie“ — skecz Bolesława Renna (z Krakowa), 19.15 Recital skrypcy Szymona Bakmana, 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Ork. Tadeusza Seredyńskiego z udziałem Marii Sokół (śpiew) i Tadeusza Seredyńskiego (fortepian) (ze Lwowa). W przerwie około godz. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze, 21.45 „Nie zapomniał do śmiechu“ z obrazków krakowskich Michała Bałuckiego — recytacje Ludwika Ruszkowskiego (z Krakowa), 22.00 Ze świata operetek. Koncert wieczorny w wyk. Ork. Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 „Zieleń i kwiaty w otoczeniu człowieka“ — pogadanka rolnicza w opracowaniu inż. Jana Fidera, 13.00—14.05 Tańce w różnych środowiskach (płyty), 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza, 18.10 Skrzynka techniczna — w opracowaniu Karola Miłobędzkiego, 18.20 Piosenki w różnych językach (płyty), 18.40 Program na jutro, 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza, 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

18.00 Londyn Reg. Muzyka brytyjska z udziałem Bily Mayera, 20.00 Bruksela. Nam. „Zemsta niepotrzebna“ — operetka Jana Straussa, 20.30 Wieża Biffla. Koncert wieczorny, 20.30 Paris P.T.T. „Taniec“ — walczer muzyczny, 20.50 Praga koncert ork. Filharmonicznej, 21.00 Radio Paris. „La vivandiere“ — operetka Godarda, 21.00 Mediolan. „Napój miłosny“ — opera Donizettiego.

Wtorek, dnia 20 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy rano wstają zorze“, 6.18 Gi-

mastyka, 6.38 Muzyka (płyty), 7.00 Dziennik poranny, 7.10 Muzyka (płyty), 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa, 12.03 Dziennik południowy, 12.15 Sierżyna rolnicza — inż. Wacław Tarkowski, 12.25 Orkiestra wojskowa, 13.00—15.45 Przerwa, 15.45 Wiadomości gospodarcze, 16.00 Rzeczy ciekawe z pięciu części świata, 16.45 Wycieczka do Aleksandrowa — felieton, 17.00 Wielec kompozytorzy piszą lekką muzykę, 17.50 Aktualna pogadanka turystyczna, 18.00 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych, 18.10 Program na jutro, 18.15 Koncert rozrywkowy z udziałem Emry Sack (płyty), 18.50 Pogadanka aktualna, 19.00 „Pięć minut w niebie“ — skecz Bolesława Renna (z Krakowa), 19.15 Recital skrypcy Szymona Bakmana, 19.50 Wiadomości sportowe, 20.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Ork. Tadeusza Seredyńskiego z udziałem Marii Sokół (śpiew) i Tadeusza Seredyńskiego (fortepian) (ze Lwowa). W przerwie około godz. 20.45 Dziennik wieczorny i wiadomości rolnicze, 21.45 „Nie zapomniał do śmiechu“ z obrazków krakowskich Michała Bałuckiego — recytacje Ludwika Ruszkowskiego (z Krakowa), 22.00 Ze świata operetek. Koncert wieczorny w wyk. Ork. Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego, 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15—12.25 „Zieleń i kwiaty w otoczeniu człowieka“ — pogadanka rolnicza w opracowaniu inż. Jana Fidera, 13.00—14.05 Tańce w różnych środowiskach (płyty), 15.40—15.45 Wiadomości z Pomorza, 18.10 Skrzynka techniczna — w opracowaniu Karola Miłobędzkiego, 18.20 Piosenki w różnych językach (płyty), 18.40 Program na jutro, 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza, 23.00—23.30 Tańce i piosenki (płyty).

ZAGRANICA

18.00 Londyn Reg. Muzyka brytyjska z udziałem Bily Mayera, 20.00 Bruksela. Nam. „Zemsta niepotrzebna“ — operetka Jana Straussa, 20.30 Wieża Biffla. Koncert wieczorny, 20.30 Paris P.T.T. „Taniec“ — walczer muzyczny, 20.50 Praga koncert ork. Filharmonicznej, 21.00 Radio Paris. „La vivandiere“ — operetka Godarda, 21.00 Mediolan. „Napój miłosny“ — opera Donizettiego.

niejszych instytucji toruńskich odwiedzi-łoby się, na palcach można policzyć ludzi młodych, biorących poza pracę zawodową żywszy udział w pracy naukowo-kulturalnej. Grozi to niewesołymi konsekwencjami na przyszłość. Tak jest! Pamiętamy dobrze, jaką stratą dla życia kulturalnego Torunia (i Pomorza) był zgon śp. dr. Otona Steinborna. Jeszcze kilka takich szczerb, a będzie naprawdę źle. Zasłonie Torunia zastępem młodych i rzutkich pracowników naukowych wysuwa się na czoło zagadnień kulturalnych Pomorza. Od tego zależy przyszłość wszelkich poczynić w tym zakresie.

Dalszą koniecznością jest wykończenie i oddanie do użytku jak najwcześniej Muzeum Ziemi Pomorskiej. Wiąże się z tym sprawa rozstrzygnięcia kompetencji przysięgłego Pomorskiego Archiwum Krajowego. P. Bieniasz proponuje, by Archiwum miasta Torunia pozostawił w dotychczasowym locum w ratuszu, a w przyszłym Archiwum Pomorskim skoncentrować póżatoruńskie akta władz państwowych i miejskich. Konceptja niewątpliwie słuszna, gdyż archiwum toruńskie ma pewne własne, określone cele, któreby w ramach archiwum centralnego nie uwypuklały się dostatecznie.

Problem odpowiedniej organizacji całego ruchu naukowo-kulturalnego na Pomorzu jest niewątpliwie niezmiernie doniosły dla przyszłości kultury Pomorza. Autor proponuje przekształcenie — wzorem Poznań — Rady Zrzeszeń Artystycznych, Naukowych i Kulturalnych Ziemi Pomorskiej na Radę Naukową. Taka Rada, składając się z przedstawicieli życia naukowego oraz z reprezentantów poszczególnych ośrodków kulturalnych, przedstawiałaby od czasu do czasu władzom administracyjnym swoją opinię o do potrzeb całego województwa w tym zakresie. To zadanie — być rzecznikiem potrzeb całego Pomorza szczególnie w sprawach kulturalnych — winien Toruń przejąć na siebie; od tego zależy jego rola w przyszłości, oraz realizacja najważniejszego postulat — stworzenia Wszechnicy Pomorskiej w Toruniu.

W krótkim zarysie streściliśmy wywody p. Bieniasza, zasługujące niewątpliwie na baczną uwagę opinii pomorskiej. Do brzeby było, gdyby na łamach prasy i periodyków regionalnych zabrali głos o tej sprawie ludzie mający coś do powiedzenia. Takie bowiem głosy opinii w sprawach żywotnych mogą wyświecić niejedno zagadnienie i ruszyć wreszcie z miejsca sprawy kulturalne na Pomorzu.

25%
ZNIŻKI
na letnie
obuwie
flata

Tapety

najnowsze desenie rolka 0.45 zł

Farby

pokosty, lakiery, terpentyna

Szczotki

pendzle, wycieraczkę, płaty

Frotery

wiory, froterówki, skórzawki

Fotograficzne

przybory dla amatorów i znawcy

Opatrunki

wata, opaski, irygatory

Pudry

wody kwiatowe na wagę

Kupujesz najkorzystniej

w Hurtowni

Jan Kapczyński

Toruń, Szeroka 35 4551C

Ziecenie Nr. 2164/4.

(4946)

PRZETARG PUBLICZNY.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu zwraca uwagę na ogłoszony w Monitorze Polskim w numerze 157 z dnia 13. 7. br. przetarg publiczny na przebudowę mostu w km 1.804 linii Toruń-Bydgoszcz, na stacji Toruń-Przedmieście.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Toruniu.

Maszynistka-stenotypistka

biegła, z kilkuletnią praktyką, potrzebna natychmiast. Zgłoszenia osobiste z podaniami w Sekretariacie Firmy „UNIA“ S. A. w Grudziądzu. 4975G

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobrotliwej naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — białe, zielone, czarne, czerwone, żółte, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELE-WACJA“ Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adames. Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, Mostowa, tel. 21-82. Bydgoszcz, T. Kukliński, ul. Cieszkowskiego 10. 3557



Paczka od zł. 0,45 Wszędzie do nabycia.

Skład hurtowy Drogeria Centralna

FR. SZYPERSKI
Gdynia, 10. Lutego 7, tel. 24-06 [4765Mk]



Signatura: 177/37.

(4976)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Nowem, Jan Chudziński, mający kancelarię w Nowem ul. Kościuszki nr. 4, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 29 lipca 1937 r. o godz. 10 w Półni odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Bolesława Waltera w Półni, składających się z 1 piły taśmowej, 1 strugiarki i 1 heblarki, oszacowanych na łączną sumę 1800 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Nowe, dnia 15 lipca 1937 r.

Komornik: (—) Jan Chudziński.

Zdolnych kolporterów i chłopców do roznoszenia gazet

poszukuje od zaraz „Gazeta Morska Ilustrowana“ w Wejherowie. 4864

GDANSK

Pluskwy

karaluchy, wszelkie robactwa domowe oraz wolki tępiący nadykalnie elektrycznym systemem „PAREX“ Bydgoszcz, Gdańska 36, telefon 24-06. 4957

TCZEW

Krawcowa

bardzo dobry krój, przymiemy w domu-wyjazd, szyje suknie kostiumy, piaseczce. Zgłoszenia: Malinowska, Tczew, Sambora 20, m. 6. 4959

Zgubiony

paszport zagr. wystawiony przez Konsulat Gen. w Baltimore (Póln. Ameryka), na nazwisko Jan Macher, ważny się. [4974Gdk]

Poszukuję

od 1. IX, lub później mieszkania 2 wzdł. 3 pokojowego w śródmieściu. Zgłoszenia do Administracji „Dnia Tczewskiego Ilustr.“ Tczew pod „mieszkanie“ [4980T]

Czy wiesz dlaczego zagranicą kupcy są bogaczami

Nie? Nie wiesz?

Otóż dlatego, że nie żałują groszy na reklamę, która przynosi im

miliony!!!

TORUN

Węgiel drzewny czysto-bukowy

polecają Bracia Pichert Sp. z o. o. Toruń, Przędzarnie 7/9.

HURT DETAL

DYKTY

we wszystkich rozmiarach i jakościach poleca najtaniej

Skład Drzewa i Hurtownia Dykt Toruń Czerwona Droga nr. 23.

Reklamowol

Sprzedajemy tanio! kuchnie . . . od 80.— zł sypialnie . . . „ 280.— „ jadalnie . . . „ 480.— „ Zamówienia — najniższe ceny! Sprzedaż Mebli, Toruń, Prosta 5. Spamiętaj 4591C

Okazja

nowy dom blisko śródmieścia sprzedam tanio za 52.000 wpłata 40.000. Piasecki, Toruń, Wielkie Garbary 21. 4945Ck

Pokoje czyste i tanie

w Hotelu Morskim w Gdyni

telefon 35-21

Dobre obiady i kolacje — Dancing towarzyski.



Maszyny do pisania różnych fabrykatów Dogodne spłaty. 4943

W. Katafias
Toruń, Tel. 1447

Wróżba

znanej chiromantki w Toruniu, Sukiennicza 15, I. p. was nie zawiedzie, przekonajcie się. 4947Ck

Chcesz dobre i tanie

MEBLE

zwróć się z zaufaniem tylko do

POMORSKIEGO SKŁADU MEBLI
Gdynia, Świętojańska 72, telefon 38 71. 4812M

Mieszkanie

5-pokojowe do wynajęcia od zaraz. Markowski, tartak Wejherowo. [4977W]

Beczki

próżne w dobrym stanie od oliwy, smoły i t. p. kupimy każdą ilość. — M. Krenski, Gdynia, Gdańska 15. [4979Mk]

REKLAMA DZWIGNIĄ HANDLU!



— To pańska piwnica? A ja myślałem, że odkryłem w moim ogrodzie kopalnię węgla..

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetry na stronie 1-lamowej . . . 0,30 zł w tekście na pierwszej stronie . . . 1,00 zł w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . 0,80 zł w tekście na dalszych stronach . . . 0,50 zł Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej. Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki. Komunikaty 50 gr za wiersz. Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miesięca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOŚI:

W ekspedycji miejscowych agencji . . . 2,00 zł Z odnośnikiem do domu . . . 2,20 zł Przez pocztę z odnośnikiem do domu . . . 2,40 zł Pod opaską . . . 4,50 zł W Gdańsku przez pocztę . . . 2,32 gd; przez gońca . . . 2,00 gd W Gdańsku z odhieranem w administracji wprost . . . 1,75 gd Zagranicą . . . 4,00 zł W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkodę w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny: **WACŁAW WITK**, Toruń, ul. Bydgoska 54.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżenie miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacony przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądownym ściąganiu należności rabat spada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańsk: Wilhelm Grimmsma, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiad. na Gdynie: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u“. — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądzu: Mieczysław Bagiński, Grudziądz, Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kusio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rybn: Kazimierz Świerzyński Lipno: „Astoria“, Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 22. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf“ z odpow. działoami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.